





Prawo 4995.

W  
Kbior proccsow  
z 18 wieka

C. IV

3 Rubl

3 1/2

1883. III. 163.

No 4995/





Glade

Jakob Geyert  
Bischofshausen

Bibliothek für Kas. Geyert  
(3)



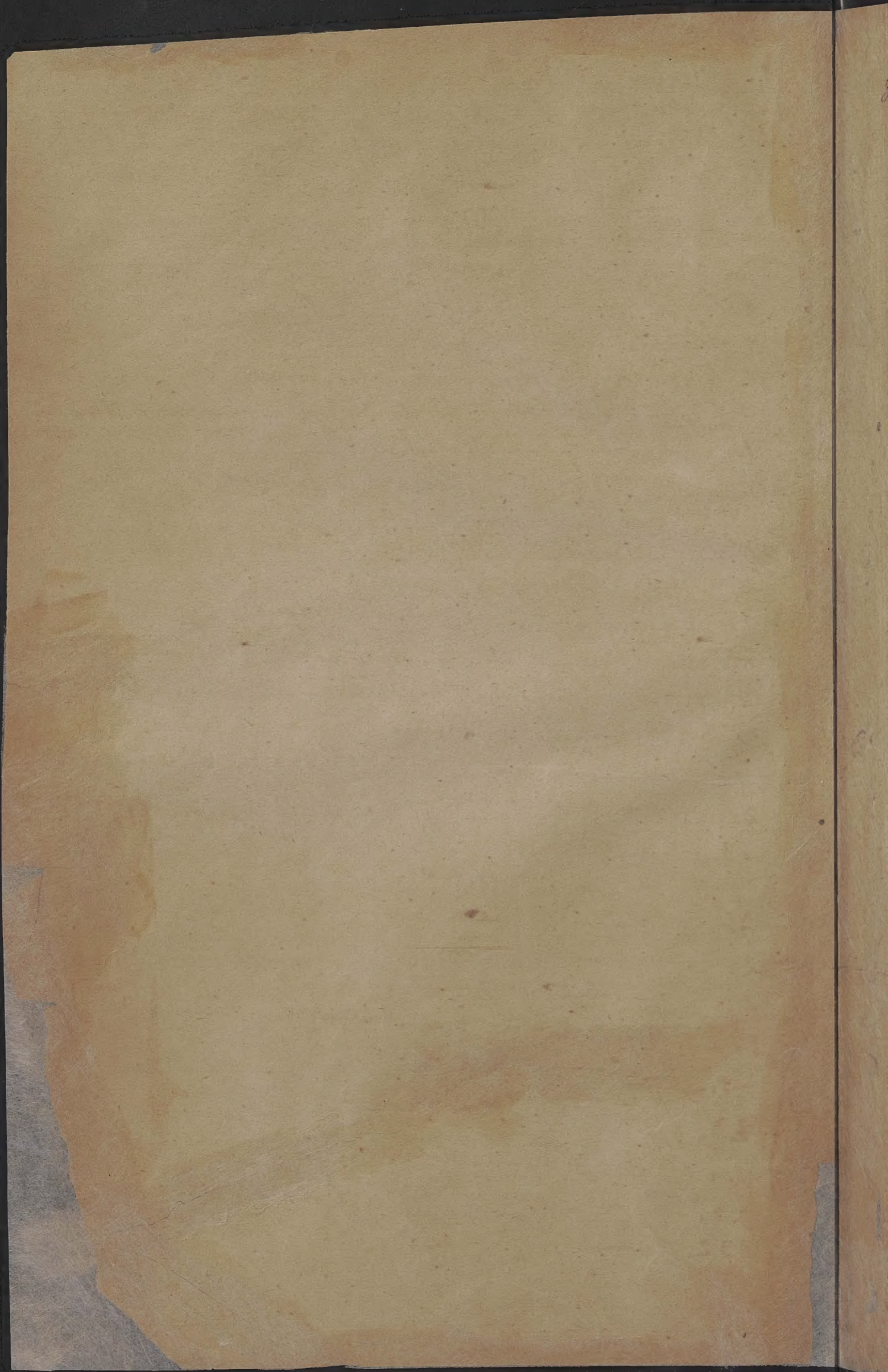


1.  
2.  
3.  
4.  
5.  
6.  
7.  
8.  
9.  
10.  
11.  
12.  
13.  
14.  
15.  
16.  
17.  
18.  
19.  
20.  
21.  
22.  
23.  
24.  
25.  
26.  
27.  
28.  
29.  
30.  
31.  
32.  
33.  
34.  
35.  
36.  
37.  
38.  
39.  
40.  
41.  
42.  
43.  
44.  
45.  
46.  
47.  
48.  
49.  
50.  
51.  
52.  
53.  
54.  
55.  
56.  
57.  
58.  
59.  
60.  
61.  
62.  
63.  
64.  
65.  
66.  
67.  
68.  
69.  
70.  
71.  
72.  
73.  
74.  
75.  
76.  
77.  
78.  
79.  
80.  
81.  
82.  
83.  
84.  
85.  
86.  
87.  
88.  
89.  
90.  
91.  
92.  
93.  
94.  
95.  
96.  
97.  
98.  
99.  
100.



1. Wilno - Ryk.
2. Wigdrowice - Wichent.
3. Kötmanowa klauko - Wigdrowice.
4. — —
5. — —
6. Biskup Wlenis.
7. Wydy - Wichent.
8. — —
9. Wulfowice - Radziwitt.
10. Leybowice - Menasowice. Wigdrowice.
11. Włocławski Star Wielonowski - Walewski An.
12. Pomiatowice - Walewski.
13. Jędrzejki - Micewice - Janiński.
14. — —
15. Hausman - Piłtowski -
16. Potocki - Górnio.
17. Brzostowski Xaw - Próżniński Mściwosy.
18. Stankiewicz - Muszyński - Zedensko.
19. Domansy, Szpink, Karmeli's. Rudomina, Olszówka.
20. Alexandrowin - Górnio.
21. ~~Włocławski~~ Gnatoński. Zob. 14633. III. t. V. Nr. 13.
22. Muszyński - Ryż -
23. Tęgoborski - Niemcewice - Kramarzowski.
24. Górnio - Wilno.
25. — —
26. — —
27. — —
28. Berez Kartwici - Niemcewice -
29. — —
30. Stokliński Star - Młynieko.
31. Młynieko - Malinowski.
32. — — Giepieter. Piłcha.







33. Sokotowski — Wilno  
 34. — — —  
 35. — Karmelita — Giedroyc.  
 36. — — Swirski. — Kowno.  
 37. Pucitowski — Kowno  
 38. Kudemicki — Oreszko.  
 39. Dorskiygn Franc. — Oreszko.  
 40. — — Oreszko  
 41. Piaserki — Ciemieki. Wotodkowa. Wotodkian.  
 42. Odymiec — Zakorka — Rynszwad Dycki.  
 43. Wiatopiotowski — Bygiski  
 44. Kozłowski — Waniewski.  
 45. — — —  
 46. Totocko — Kameduli Wygier.  
 47. Wojnicki — Pezarski. Tayler.  
 48. Pohl Jz. — Plater.  
 49. Przednicki — Zastaw.  
 50. Chrewwir — Przednicki — Marinkiewicz.  
 51. Marinkiewicz — Radziwitt. Chreptowski.  
 52. Sapicha — Sapicha.  
 53. — — —  
 54. Matusiewicz — Gorkowski — Bozowski.  
 55. Klenrele — Matusiewicz — Cieszkowski.  
 56. Klenrele.



14633 III





26 (25)

# GŁOS ODPOWIEDNI

Od W. Goreckiego Podstarosty y Skarbnika Powiatu Lidzkiego.

Przeciwko Magistratowi Miasta J. K. Mci Wilna.

**N**A przykrejszy jest stan tego, który nie przypodobana, owszem przez siebie nie cierpiąca musi wykonywać czynność. W takiej sytuacji znajduje się teraz W. Gorecki, który kochając spokojność myśli nawet nie chciałby być wdany w kroki procederowe, które directe y indirecte wypływających szkód, przez nieuchronny Expens, przez opuszczenie wszystkich Interessow, przez utratę z trudów zdrowia, stałą się przyczyną, iednak mimo woli y przedsięwzięcie swoje, gwałtownymi krokami przez Magistrat uskutecznonymi do Procederu pociągnony został.

Ze był daleki od Procederu W. Gorecki wszystkie jego kroki są za tą prawdą, albowiem skoro tylko nabył Aktorstwo Dobr Solenik, natychmiast starał się w przyjacielskim sposobie, ułożyć rzecz graniczną między Miastem, a Folwarkiem swoim, o czym dał świadectwo w R. 1779. uczyniony wyjazd przyjacielski obu stron dopełniony. I pilnując się duktów acz awantażownie na Stronę Miasta wówczas okazanych spokojnie zażywał nie zajętych Duktem własności, lecz z Strony Miasta nie zachowano rowney spokojności, albowiem gdy W. Gorecki rozkazał postawić Karczmę na Gościńcu Jaszuńskim, na swoim własnym gruncie bez najmniejszej od Miasta przeszkody, podówczas Magistrat postanowił gwałt nie praktykowany dopełnić, y Karczmę spokojnie zbudowaną y zamieszkałą expulsive zdemolować.

Takim postępkami W. Gorecki skrzywdzony nie mogąc znaleźć od Magistratu zadośćuczynienia w krzywdzie swojej, był przymuszony pójść do Procederu y dwa w Sądach Zadwornych Assesorskich W. X. Lit: ieden 1783. 6. gbra, drugi 1784. 19. gbra na Magistracie Wileńskim unikającym od sprawiedliwości zyskał nieustanne Dekreta. Po takowym przewidzionym Procederze Prawnym, od proponowanej atoli przez Magistrat nie unikał W. Gorecki ugody, y ją w R. 1784. in Xbri ofiarowaną przyjął. *Widzieć Projekt do ugody ręką Pisarza Magdeburgskiego J. P. Kończewskiego konnotowany.* A przez ten krok drugą powolność z siebie okazał W. Gorecki, y chęć daleką od Procederu usprawiedliwił.

Lecz kiedy Magistrat awantażowney dla siebie y przez siebie zagoniony nie uskutecznił ugody, był przymuszony W. Gorecki kończyć stopniami rozpoczęty Proceder, y zyskawszy z sądu Assesorskiego Remisę na Sąd Kommissarski, a w Sądzie Kommissarskim oczewisty Granice determinujący Dekret, lubo on w niektórych punktach dość był na Stronę W. Goreckiego uciążliwym, iednak gdyby Magistrat Wileński nie appellował był od niego, pewnieby W. Gorecki przestał na jego definicyi, bo oszczędze-





niem następnych po appellacyi kosztów y trudów, a nadto zyskaniem stałej spokoyności byłby sobie poczytał za nadgodzoną stratę wyrokiem Sądu Kommissarskiego nie domierzoną. O tym postępku, y o założoney motivo tylko Mieyskiej Appellacyi przez Goreckiego od Dekretu świadczy też założona Appellacya. A to był trzeci punkt okazany przez W. Goreckiego powołności. Wszakże kiedy Szl. Magistratowi y Miastu Wilnowi pobobało się acz awanżownym dla siebie Dekretem Kommissarskim nie kontentować się, y ony Appellacyą burzyć, podowczas W. Gorecki gwałtem był przymuszony do wytknięcia tych punktów, w których Dekret Kommissarski nie domierzył mu sprawiedliwości.

### *Trzy Punkta Appellacyą zaiął W. Gorecki.*

- 1mo. Od nie uznania Pięty przy Kopcu Burbaytis zwanym, gdzie podług Dokumentów cztery Granice, to jest: Burbiska XX. Misyonarzów, Ponarska Kapituły Wileńskiej, Solennicka W. Goreckiego, y Folwarkow Miasta Wilna przytykać powinna.
  - 2do. Od nie zgodzenia z Dokumentami Duktu wyciągniętego od drogi Jaszuskiej, czyli raczej od Kopca, w którym puł rydła znalaziono, aż do Kopcow za drogą Solecznicką zgodnie przyjętych, y od nienależnie nakazanych bonifikacyi.
  - 3tio. Od niedostatecznie sądzonych Summ za bonifikacyą zdemolowaney Karczmy, wyłożonych Expens, od nieukarania Magistratowych Osob podług Prawa za napaść gwałtowny, y za potwarne oczernienie Manifestami &c.
- Sprawiedliwy powód założoney appellacyi w tych trzech Punktach oświadczoney rzetelnemi W. Gorecki objaśniając dowodami wytknie razem niesłuszność Appellacyi przez Magistrat Wileński uroszczoney.

### PUNKT PIERWSZY.

#### *Co do uchybioney przy Kopcu Burbaytysie pod Nrem I. na Mappie leżącym Pięty Granicznejey.*

- Za pewnością tej Pięty Granicznejey następujące niewzruszone mówią dowody, iuż to z Dokumentów, iuż to z przystosownia ich do gruntu wzięte, iuż to z świadectw czerpane.
- 1mo. Za iedyny dowód Granicy prowadzony z W. Goreckim Miasto wzięło Dekret Kommissarski 1640. R. między Giblem Mieszczaninem, a Miastem zapadły, ktorego do Pięty granicznejey taki jest wyraz w słowach: *Od Kopca starego, który nad rowem 10ty, od Miasta graniczące z Burbą, Ponarami y Ziemią Woynińską stoi, prostą drożką do Gościńca Rudnickiego, przy którym Kopiec 11sty także stary stoi.*
- NB. Wyraz w tym Dokumencie uczyniony o Ziemi Woynińskiej, że się ma rozumieć toż samo co Ziemia Solennicka, tak usprawiedliwiamy, iż dawniej ziemia nayczęściej od Possessorów denominacyą swoją brała, że zaś po R. 1577. aż do R. 1622. Woynowie Solecznik byli Possessorami, to w Produkcie okazane zostafy dowo-





dowody, bez żadney zatym wątpliwości Ziemia Woyninska w tym Dekrecie wspomniona znaczy Solennicką Ziemię. Taką więc uprzedzoną mając wiadomość, a czytając w Dokumentach, że Pięta Ziemi Woyninskiej, czyli Solennickiej, tam się zaczyna, gdzie Possessye Burbińska, Ponarska, y Mieyska razem przytykają, gdzieindziej teyże Pięty niemożna naznaczyć, chyba przyszło powątpiewać o światło brzmących wyrazach tego to 1640. R. Dekretu: *(Od Kopca starego, który nad Rowem dziesiętym od Miasta granicząc z Burbą, Ponarami, y Ziemią Woyninską stoi) oznaczającego Granice.*

2do. Ze przy tym Kopcu Burbaytysie dotąd tychże Stron to jest Burbiszek, Ponar, y Mieyska trwa Granica niezaprzeczona, takowe wyznaczenie stron Granicami przytykających Dekret Kommissarski fol. 96. przez Słowa zaświadczył: *Wczasie prowadzania Duktoń Jchmość XX. Missyonarze Possessorowie Burbiszek, iako to Jmć X. Andrzej Pohl Starszy Klasztoru Wileńskiego, y Przez: Kapituła Wileńska przez Plenipotentę swego W. Kaz: Skurenwicza Rot: Wileń: przy bytności Dyspozytora y poddanych majątności Ponar stanawszy, na stykanie się przy owym Kopcu Burbaytis zwanym, Gruntów Burbiskich, Ponarskich y Szl: Miasta Wilna zgodzili się y też przypieranie zgodnie twierdzili. A zatem, iż on koniec Burbaytis razem gruntów Solennickich, czyli Woyninskich Granicznym być powinien y teyże Granicy będąc Strożem, początek niezawodny Granicy Solennickiej upewnia y determinuje.*

Skoro więc podług determinacyi Dekretu 1640. R. taż Pięta Solennicka przy Kopcu 10. nad padolem być powinna, gdzie się Ponarska, Burbiska, y Mieyska Granice zbiegają, y skoro też zbieganie się Granic przy graniczących Stronach teraz na Sądzie Kommissarskim niegdzieindziej znajdujące się, iak przy Kopcu Burbaytis pod Nrem 1. na Mappie położonym być uznali. Więc niegdzieindziej iak tylko przy tym Kopcu Granica gruntów Woyninskich czyli Solennickich być powinna —

Wypierać tey granicy byłoby to wypierać chyba mocy Dekretu 1640. Roku Kommissarskiego, co do Granicy przez obydwie strony przyjętego, y byłoby sprzeciwiać się wyznaniu stron graniczących najlepiej o swoich granicach wiedzących.

Taką znajdując widoczność y nayistotniejsze bo z Dokumentami zgodne od W. Goreckiego przekonanie, że tam Pięta Granicy Solennickiej być powinna, gdzie się zbiegały pod R. 1640. y aktu teraz zbiegają cztery Granice, to jest: Burbiszek, Ponar, Solennik, y Miasta. Przystąpić teraz do Pięty przez Dekret, Kommissarski pod Dębem obok Chłopów Kapitulnych pod Numerem 4. położoney.

Zeby upadła ta pięta zbocznie Przez Sąd Kommissarski tam ad velle Miasta uczyniona dość byłoby sam Dekret Kommissarski 1785. fol. 9. y 10. przeczytać, który dla tego tam tylko położył Pięte, że nie mógł zweryfikować Dekretu Kommissarskiego na gruncie w R. 1640. nastalego, więc tym samym wyznał, iż odstąpił od niego.

Jakoż naydotykalniej to odstąpienie pokazuje się, bo Dekret 1640. tam Pięte Solennikom naznacza, gdzie się cztery schodzą Granice, to jest: Ponar, Burbiszek, Miasta, y Solennik, a Kom-



❁ ❁ ❁

missarze tam położyli podług swego odstępnego od Dokumentow przekonania Pięć, gdzie tylko dwie strony, to jest: Miasto y Ponary zetknęły się, Dwoch stron przyparcia, to jest: Solennik y Burbiszek przy tey idealney przez siebie uformowanej Pięci nieokazawszy, a przez to złamali wyraz światły tak Konwencyi 1639. iakoteż 1640. Dekretu Kommissarskiego, które rzekły: iż Pięta zaczyna się, od Kopca Starego, który nad rowem dziesiąty od Miasta granicząc z Burbą, Ponarami, y Ziemią Woynińską stoi.

Prożno Miasto chciało na zburzenie Duktur czyli pięty przy Kopcu Burbaytysie okazywanej brać Argumenta, z tego to 1640. Dekretu Kommissarskiego mówiąc, że to nie dziesiąty Kopiec, że ten Kopiec nie nad tym rowem, czyli padołem, który wzmienia się w Dekrecie jest osypany, bo dawność Kopcow, ile od Roku 1588. exystujących mogła iestestwo ich zatracić, bo rowow exystencya w tamym miejscu między gorami jest ciągła, a w dowod nie wchodząca, bo bytność maiey lub więcey Kopcow, dołów y rowow, na ścianie czyli granicy między Miastem Wilnem a Burbiszkami W. Jchmość XX. Missyonarzow teraz Possessyi będących nie Granicę Solennicką nie interessuje, ale ten Kopiec y padoł, przy którym zbiegają się Granice Burbiszek, Ponar, Mieyska, y Solennik, to jest punktem stanowiącym Sprawę, bo tylko to, daie weryfikacyą Dekretu 1640. z pozycyą gruntu, y to jest najmocniejszym fundamentem do Pięty dla Dobr Solennik z Miastem Wilnem; nie liczby więc Kopcow, nie padołu, pod którym on Numerem leży, ale przy którym Kopcu y padole zbiegają się granice dobadywać się należy.

A skoro Przygranicznicy wszyscy zgodzili się na to, że przy tym Kopcu Burbaytysie zbiegają się Granice, y skoro toż samo Examina w Inkwizycyach zawarte poświadczyli, y gdy Dokumenta przy zbiegnienu się tych Granic Pięte Gruntom Woynińskim czyli Solennickim zadeterminowały, nie wiem iaka sprawiedliwość Sądowi Kommissarskiemu radziła W. Goreckiego od tak widoczney odepchnąć Pięty, przeciwko naydotykalniejszym przekonaniom.

W każdym Interessie granicznym trzy są dowody nayściślejsze, Pismo, zgodzenie tego Pisma z pozycyą gruntu y znakami granicznymi, nakoniec świadki, tak rzekł Statut w Artykule 2. § 9. iż czyie Listy lepsze y znaki graniczne pewniejsze y świadki słuszniesze, tę Stronę ma ku dowodowi przypuścić; a wysłuchawszy dowodu, według Statutu ma grunt Pienny y granice skazać. Kopce i graniczne znaki uczynić.

Pismo W. Gorecki przyniosł naysilniejsze w Dekrecie 1640. y Konwencyi 1639. Roku, bo przez samą Stronę za dowod ciągłej Granicy wzięte a te tam pięte Granicy dla Solennik determinuje, gdzie się cztery Granice zbiegając, Pięte dla czterech Stron formują,

Znaki Graniczne okazał naysilniejsze, bo w zbiegnienu się tych czterech Granic, Kopiec Burbaytys zwany y przy nim padoł, dotąd in existenti trwający, y przez wszystkie strony, za Kopiec wzięty, a nawet przez samo Miasto nie znegowany. —

Swiad.





*Świadki najsłuszniejsze*, bo procz świadców w Inkwizycyi zawartych, do których odwołujemy się, nadto świadectwa Stron przygraniczających w Dekrecie Kommissarskim 1785. wytknięte, o tym przekonały, że Burbiska i Ponarska Granica, przy tym to Burbaytysie Kopcu zbiegaia się, a tym samym przekonały, że tam także Solennicka przytykać powinna Granica. —

Mimo te atoli haysilnieysze y iedyne przekonania, Sąd Kommissarski odstąpił od aktualney Pięty, a przez to samo zasłużył na poprawę.

Nie tylko Sąd Kommissarski opinał się z Dekretem 1640. R. ktorę szczególną był dla niego regułą, kładąc Piętę pod Dębem sub Nro 4. ale nadto postąpił mimo własną wiadomość swoją y przekonanie; bo iak sam Piszę na karcie III. w Dekrecie, iż położył dla Solennik tam Piętę Graniczną, gdzie Solenniki ani stopą Gruntu nie przytykają, bo lubo Miasto dla weryfikacyi mylney, mały ięzyczek gruntu zostawyało Solennikom, atoli Sąd y ten zagarnął a zatym Pięty Granicznej mieć nie mogą tam grunta Solennickie, które dopiero od drogi Rudnickiey podług wyroku tegoż Dekretu Kommissarskiego zaczynają się, a do Dębu i Kopca pod nim będącego iak ow Numer 4. na Mappie pokazuie nieprzychodzą.

Ktoż tu niewidzi zdrożnego obfakania się Sądu Kommissarskiego, który będąc Sądem między Solennikami, a Miastem Wilnem położył piętę graniczną między ścianami z iedney Strony Ponarską, a z drugiey Mieyską.

W tym nawet postępku swoim, istotnego znaczenia Pięty nie obserwował, gdy Kopiec przy Dębie pod Nrem 4. za piętę determinował. Pięta z natury y rodzaju swego iest końcem Granicy, czyli rozciągłości gruntow oddzielnych albo natur albo Possessyi, przy ktorym eztery, trzy, dwie, a naymniey iedna rozciągłość iaka od siebie oddzielne kończyć się lub zaczynać, w granicy mają, w tym zaś mieyscu, gdzie Kommissarski Sąd Piętę przy dębie zadeterminował, żadna rozciągłość się nie kończy, ani zaczyna, bo zaczawszy od drogi Rudnickiey, do Kopca Burbaytysia podług zagraniczenia Sądu Kommissarskiego 1785. same grunta Ponarskie z gruntami Mieyskimi stykałyby się, więc ten Kopiec pod Dębem niebyłby piętnym, ale ściennym rogowym Granice między Ponarami y Miastem określającym.

Prożno Miasto wmówić usiłowało, że mogąca nastąpić, między Ponarami, a Burbiszkami, na grunta zamiana mogła odsunąć granice Burbiską od tego pod Dębem Kopca; albowiem miało Miasto wszystkie sobie tak od Kapituły trzymającej Ponary, iako też Jchmość XX. Missyonarzow dziedziczących Burbiszki komunikowane Dokumenta, a wszelako tey zamiany nie pokazało, na prożno więc wnioskami przeciwko Dokumentom chce woiować.

Ze Miasto miało sobie komunikowane Dokumenta, to Repliki Mieyskiej na gruncie odbyłey słowa świadczą: *Nie zapiera tego Magistrat, że na Instancyę Magistratu od Kapituły złożony iest Dekret, y dalsze tak od Kapituły, iako też od Burbiszek okazane zostały dowody.* Wszelak gdy z tych okazanych dowodow niepokazała się zamiana odsuwająca Burbiskie grunta, prożno z niebyłey zamiany chce Miasto przeciwko Dowodom Dokumentow, y stosowney z niemi pożyczci gruntu, y przeciwko świadectwom przy-





przygraniczających, y w Inkwizycyi zawartym Argumentu niesilnego szukać.

Niechając Sąd Kommissarski przychylić się do wyrazów Dekretu 1640. y one istotnie z gruntem zgodzić, chwycił się Dekretu ustronnego Podkomorskiego w R. 1742. 26. 7bra między Ponarami Kapituły Wileńskiej, a Josczanami XX. Jezuitów Dobrami o miłę od Solennik graniczącemi oczywiście zapadłego, a z dalszemi Stronami obiezną Granicę tylko czyniącego, przy którym to Granic obiezdzie wnosilo Miasto, iakoby Pisanko Ekonom Solennik zgodził się na to, iż Granica Solennicka przy Dębie kończyć się miała.

Lecz ten ustronny Dekret, bez przypozwania właściwych Aktorów, y bez bytności ich na Sądzie, bez wyprowadzenia świadectw, bez złożenia Dowodów, bez okazania mocy, czyli Plenipotencyi przez Pisankę mieniającego się być Ekonomem Solennickim utworzony, iż ruynować nie może dzieła Dekretu 1640. directe między Miastem, a Solennikami zapadłego bardzo bliska uwaga, bo Dekret 1640. zawiera w sobie decyzję, iako z wzajemnego Powodztwa, Pozwów, y Wpisów, zapadły, a Dekret 1742. ustronne tylko świadectwo. Wszakże iż w owczas Solenniki, z któremi nie było Pozwu, nic tracić nie mogły, to Art: 54. z W. 4. poucza, ktoż bez Pozwu nic Stronie wygrywać nie pozwala. A Konst: 1764. Koronacyina wszystkię Dekretów in præiudicium tertii utworzone, ruynuje y Kassacie poddać.

Czemu Sąd Kommissarski 1785. bliżej dotykając się Prawdy nie chciał weryfikować istotniejszego wyrazu tegoż Dekretu, a do istoty kwestyi bardziey stosownego dającego świadectwo, że przy tym Kopcu Burbaytysie, ktoż W. Gorecki wziął za Pięć Graniczną dla Solennik w owym 1742. R. zbiegały się Granice Burbiska y Ponarska, a także z Dekretu 1742. mając świadectwo czemu nie ustanowił Pięty tam dla Solennik, gdy Dekret 1640. koniecznie Pięć Solennicką w tym miejscu determinuje, gdzie się Burbiska, Ponarska, Mieyska, y Solennicka schodzą Granice.

Sąd Kommissarski 1785. wyznał, iż Dekret Podkomorski 1742. iako ustronnie zapadły, nic præiudykować Solennikom nie może, przez Słowa fol: 108. *Chociaż Dekret Podkomorski 1742. 7bra 26. dnia niebędącym Dobrom Solennickim w Sprawie, ani z Ponarami, ani bardziey z Sł: Miastem Wilnem ubliżenia przynieść by nie mógł, gdyby wyrazy Dekretu 1640. zwerifikowanemi z Ziemią być mogły.*

Wszakże wyznawszy tę prawdę, że Dekret 1742. Pokomorskiego Ukońskiego nic szkodzić Solennikom nie może, atoli poszedł w exekucję przeciwnego Solennikom dzieła, przez rację Sąd nawet nie zdobiąc, iż Dekret 1640. nie mógł być z gruntem zgodzony, iakoby to było rzeczą nie podobną, położyć y przeznaczyć tam pięć dla Solennik, gdzie się zbiegały Ponarska, Burbiska, y Mieyska Granica, czyli raczy przy Kopcu Burbaytysie.

Prożno Miasto wmawiało dla czego Dziedzice Solennik nie manifestowali tego to 1742. Dekretu, gdy go znali za uciążliwy; bo przekonani byli, że bez Pozwu, bez uformowanej Sprawy, bez roztrząśnienia obostronnych dowodów, nic utracić nie mogli, bo ten Dekret w żadnych dotąd publicznych Aktach nie Oblatowany, ani naydujący się, będąc od oczu y wiadomości Dziedziców ukryty,  
nie



❁ ❁ ❁

nie mógł im dawać placu, ile niewiedzącym o nim do Manife-  
stowania.

Teraz nawet przed Sądem nie składa go Miasto, tylko do niebyłego re-  
ferencyą czyni, a wszakże Kipituła komunikowała go Miastu, aż  
cytowana Replika Mieyska świadczy, czemuż go Miasto nie skła-  
da na Sądzie? każe wierzyć słowom, w Produkcie pofoliowanym,  
y chce, żeby słowa przewagę wzięły nad Dekretem 1640. R. gra-  
nicznym oczewistym, nie appellowanym, y do niniejszey Sprawy  
nayistorniejszym, zaś W. Gorecki do tegoż 1742. Ukolskiego przy-  
mówił się z racyi w Dekrecie Kommissarskim 1785. wytkniętych.

Nad to próżno Miasto udaie się do świadectwa tego to 1742. R. De-  
kretu, teraz niebędącego na Sądzie, gdyż Podkomorzy wówczas  
ziedzający nie mógł być nawet Sądem między Miastem, a Solen-  
nikami, bo według przepisu Art: 83. z Roz: 4. y Art: 4. z Roz: 9. w  
zachodzącej między Dobrami natury Krolewskiej (tak iak są wszy-  
stkie kommunitatum Miast Dobra) a Szlacheckimi rożnicy, nie  
Podkomorzy, ale Kommissarze graniczyć powinni, in sequelam kto-  
rych Praw y teraz Kommissya naznaczona była. *Widzieć te Prawa.*

Nadto Statut Lit: w Art: 3. z Roz: 9. pisząc o rozgraniczaniu dwóch  
między sobą Stron, y o obwieszczaniu ku przysłuchaniu Granic dal-  
szych Stron ściennych, wyraźnie napisał: iż gdyby która Strona  
obwieszczona nie stanęła, tedy przez to gruntow nie traci, ale żeby  
icy co było zajętem, może o to Prawem czynić. *Widzieć to Prawo.*

Tym więcej więc gdy między Miastem Wilnem, a Solennikami re-  
spectivę ich Granic nie było Sądu, y nawet Obwieszczonego listu,  
ani nawet mógł być podług cytowanych Praw, iako między Kro-  
lewskimi Dobrami legalny wyrok, moznasz zawartym w nim  
mylnie świadectwem bez Indagacyi gruntu y Dokumentow uczy-  
nionym, obalać 1640. Dekret decisive granice między Miastem,  
a Solennikami stanowiący, a przeto samo narażać Solenniki na  
utratę gruntow.

Zeby bliżey Miasto przekonać, iż ono zawsze szanowało Granice położoną  
z Dekretu 1640. na fundamencie konwencyi w R. 1639. między  
Giblem Possessorem Solennik, a Miastem uczynionej, składamy,  
w R. 1742. In Febr: wziętą, przez Magistratowe Osoby dopełnia-  
ną na rzecz W. Siekluckiego woczas Dziedzica Solennik, Intro-  
missyą, w ktorey wyraźnie Granicy dukt z Dokumentu 1659. R.  
położony, iest wzmieniony, więc próżno do ustronnych udawać  
się świadectw, gdy Magistratowe Osoby ciąg Granicy z Dokumentu  
1639. idąc za pewny być zawsze y w tym 1742. R. kiedy De-  
kret Ukolskiego stawał, uznali.

Słowa Intromissyi: *Pradium &c: inter gratias Civiles sub Anno 1588.*  
*& 1639. factas & circumscriptas.*

Stanąc więc na tym nie mylnym, a na mocy Dokumentow wspartym  
przekonaniu należy, że Pięta Solennicka, nie gdzie indziej za-  
czynać się powinna, iak przy Kopcu Burbaytysie.

W końcu na zbiecie w tym miejscu Pięty ieszcze y te Miasto wezwa-  
ło racye, iakoby Kopiec Burbaytys przeniosł się z miejsca w R.  
1640. oznaczonego, Słowa Produktu Mieyskiego na karcie 18.  
*Czy dla tego będzie się godziło wiekami utrzymaną naruszać Pos-  
sessyą, że dziś kopiec Burbyatys w innym iest miejscu, niżeli był  
przedtym. W drugim zaś miejscu na karcie 16. tenże Produkt  
Mieyski, tak pisze: jeżeli dziś iest Burbaytys w miejscu pod*





N. 1. za lat kilkadziesiąt może być dalej, przez różne odmiany czasu y okoliczności? czy dla tego y Dekret ma się tego pilnować miejsca, do którego się Burbaytys przenosić będzie.

Nie rozumie W. Gorecki iak na tę obiekcyę Miasta odpowiedzieć, które błędnie dukt prowadząc dla ugruntowania onego chce nawer niesłychaną ruchawość Kopcom rzeczy martwey nadać, y moc przeniesienia się im wmówić, a tym sposobem przez niepodobieństwo Sąd chcąc konwinkować, y nie podobnych, a z naturalnym y dotykalnym rzeczy poznaniem nie zgadzających się skutkow żądając nappewnię nic zyskać nie może.

Na odparcie Solennik od tej Pięty, którą im przy zbieganiu się Granic Burbiskiey, Ponarskiey y Mieyskiey naznaczył Dekret 1640. y Konwencya 1639., trzeba żeby Miasto złożyło, albo postanowiony między Miastem a Solennikami dokument, którymby Solenniki wyrzekły się tej Pięty, y posunęły ją do Kopca pod Dębem, albo żeby złożyło Dekret odsadzający Solenniki od tego punktu ważnie podług Prawa zapadły; ale kiedy tego nie składa czymby nie przełamana moc Dekretu 1640. zruynować mogło, tyśiąc wykoncypowanych argumentow, będą tylko dowodem buynęy imaginacyi, ale też przy tym próżnym przeciw wyrazom oczwistego Dekretu z gruntem y świadkami zgodnego mowieniem.

Na ugruntowanie Pięty pod Kopcem Burbarysem y tę ieszczę dołączyć uwagę, że Bolnicki w R. 1629. dziesięcią laty przed uczynioną Konwencyą między Giblem, a Miastem czyniąc pomiarę gruntow Maiętności Solennik, od terminu nazwanego Pokrzywnika, który iest na gościńcu Rudnickim, a który widzieć na Mappie, ciągnąc do Pięty granicznej sznur, wymierzył tam Sznurów 65. Widzieć Mappę dawniejszą y Inwentarz przez Komornika Wyższomirskiego sporządzone.

Właśnie też, teraz od tego to Uroczyska y Kopca na nim będącego Pokrzywnika, na którym czasu Wizyi Sąd Graniczny teraz był do Kopca pod Dębem będącego iest Sznurów 46. a od Kopca pod Dębem do Kopca pod Burbaytyssem Sznurów 19. co czyni wszyskiego Sznur: 65. Widzieć adnotacyę Pięty na Mappie.

Y z tej zatym konfrontacyi naywidoczniey okazuje się, że w tym, a nie w innym miejscu pięta graniczna być powinna dla Solennik.

Nie może przeciwko tej konfrontacyi zarzucić to Miasto, że mógł Gibl następny po Bolnickim Possessor przez konwencyą w R. 1639. odstąpić co, gdyż ta Konwencya naywidocznieysze daie sama z siebie przekonanie, że do drogi Rudnickiey stare zostawione zostały dwa Kopce, jeden pięty przy zbiegu czterech Granic, a drugi przy samey drodze, a zatym stara utrzymana w swoim iestestwie extensya graniczna, do ktorey dawniejszey extensyi Granicy in suo esse ustawioney nayprzyzwóiciey wyższy powinien być, y może być na wsparcie zastosowany Dokument, w Aktach Mieyskich naydujący się, a Produktowż explikacyą w walorze swym usprawiedliwiony.

Przekonawszy się naydotykalniey z pisma, znakow granicznych, y świadectw, że Pięta Graniczna Solennicka przy Kopcu Burbaytysie pod N. 1. być powinna, bo tam Burbiska, Ponarska, Mieyska zbiegały się, będziemy dalej weryfikowali tento 1640. Dekret y Konwencyą 1639. ktorey słowa: *Od Kopca starego, który nad rowem dziesięty od Miasta graniczący z Burbą, Ponarami y Ziemią*



❁ ❁ ❁

*Ziemię Woynińską stoi, do drugiego Kopca. Prosto drożką do Gościńca Rudnickiego, przy którym kopiec 11. także stary stał, po drugiej stronie drogi także przeszedłszy nad samym gościńcem Kopiec nowy.*

Skoro wynaleziony jest pierwszy termin à quo czyli Pięta, żadnym argumentem przeciwko Pismu, znakom granicznym y świadectw dowodów poruszyć się niemogąca przy Kopcu Burbaytysie pod N. 1., najłatwiej trafić do drugiego to jest, drożką do Kopcow nad gościńcem Rudnickim będącego, ktorem uprzedzałby Gościniec, y łączyć o 2. Sznury od gościńca będącą.

Ze Gościniec za tym Kopcem Burbaytysiem jest Rudnicki, to sama pozycja miejsca przeświadcza, że zatym Gościńcem jest łąza, również y Strony obydwie zgadzają się, y położenie miejsca przekonywa.

Isćcie tylko od tego kopca Burbaytysa jest w obojętności przez Miasto podane, które według nauki Dekretu 1640. prosto drożką do Kopca koło Gościńca będącego następować powinno, Drożka ile lesna nie do żadnej wioski idąca z czasem zginęła, y trudno ją ile w lesie mniej użytecznym znaleźć, ale trzymając się prostości, która tylko do Kopca 11. jest przeznaczona, gdziekolwiek Sąd wyciągnie też linię, czyli tym samym Duktem iak szedł na gruncie W. Gorecki, czyli inną linią przez Sąd zadeterminowaną, chętnie na to W. Gorecki przystanie, gdyż on appellacyą założył szczególną od ruszenia Pięty. A fundament dla wyprowadzenia takiego Duktu, iak się okazuje do łązy brał z Possessyi Browaru od lat kilkudziesiąt; na miejscu Nro 23. jeszcze przed Siekluckim, y za Siekluckiego, stojącego, o czym do świadectwa Inkwizycyi odwołujemy się.

To zaś w tym miejscu za rzecz potrzebną sądzi ostrzedz W. Gorecki y wyexplikować przeciwko zarzutom Miasta utrzymującego, że wyraz położony w Dekrecie, iż od 10go do 11go Kopca isćcia drożką prostą tak trzeba rozumieć, ażeby ta prostota in rectilineo relative miała się z Kopcami za gościńcem y łązą, aż do Gościńca Jasznińskiego będącemi.

Na co tak odpowiada W. Gorecki, że gdyby tę prostotę rozumieć paralelną w Dekrecie wyrażoną, tedy ona dalej rozciągać się nie może, iak tylko od terminu iednego do drugiego, to jest: od Kopca dziesiątego do iedynastego, przejście zaś przez drogę prostą do piątego Kopca stosować nie można, gdy ta tylko respective drogi napisana, a niebędącym teraz nad drogę Kopcem nie ewinkująca.

Bliżej zaś prawdy biorąc, że ta prostota wyrażona do drogi stosowana być powinna, gdyż taki jest wyraz Dokumentu *do drugiego Kopca prostą drożką do Gościńca Rudnickiego*, prostą zatym drożką, kazał isć, to jest: żeby z drogi nie zbaczać, ale nie prosto isć linią kazał; taka więc prostota determinowana, iaką w sobie drożka miała, nie prostota paralellowa.

Dzięki Polska terazniejszemu winna Panowaniu, że Gościńce publiczniesze mamy prostowane, których przedtym nie znaleźmy, iakżesz można było pretendować, aby droga lasowa do żadnego miejsca nie prowadząca, była w wieku ciemnory powstała.

Rezonując tak Miasto, iako też y Sąd Kommissarski, że od Pięty Granicznej przez Gościniec Rudnicki, tenże aż do Gościńca Jaszni-





Jaszuńskiego podług Dekretu 1640. prosto iść Granica powinna wszelako postępkami swemi, mineli się z swoją probaczą, bo od Kopca pod Dębem będącego, tak Miasto, iako też Sąd Kommissarski tylko do Drogi Rudnickiej postą szli linią, a za Drogą w bok udali się dalszym ciągiem, przez co wyznali, że od 5. czyli 10. Kopca, do iedyńskiego tylko między temi dwoma Terminami bydź by powinna prosta Linia, nie zaś żeby z tej prostości brać można miarę do dalszego ciągu Granice. *Widzieć w tym miejscu Mapę y uważać te zakrzywienia.*

Nadto, że Strony Miasta kładzioną y zmiankowaną w Dokumentcie 1639. y Dekrecie 1640. prostotę tylko od terminu rozumiały, tak probuie, za gościncem Jaszuńskim, każe ten Dekret przez iedyńskie Kopce iść prosto a wszelak Miasto od każdego niemal Kopca zafamywało się. *Widzieć Dukt Miejski za Gościncem Jaszuńskim y konfrontować Dokument.*

Proźno więc y Dekret Kommissarski 1785. y Miasto odwoływało się do takiej prostości, któraby oznaczała całą prostą ławę, gdy w utrzymaniu y stanowieniu Granic też prostota uchybiona w dalszym ciągu została, y dla tego to Sąd Kommissarski nie mógł Dekretu 1640. R. skonfrontować, że nie od Punktu do Punktu brać prostotę.

Niepodobnało się to Miastu, że Kopiec Burbajtys od ławy y od Goścince Rudnickiego jest oddalony do 20. Sznurów, lecz skoro Dekret 1640. y Konwencya 1679. R. od Kopca Burbajtys 10. do Kopca pod drożką nie położyli wielości sznurów w odległości iednego od drugiego terminu, więc proźno formować nie z wyrazów Dokumentu Argument, ani późniejszych wyrazów Dokumentu co do Kopców za Gościncem Rudnickim będących, którym odległość iednego od drugiego po 2. Sznury stosować nie można do tych terminów, które zostały się dawne za Drogą Rudnicką.

Dla tego też to właśnie Miasto nie składa Ukolskiego Podkomorzego w R. 1742. zapadłego acz ustroonego Dekretu, w którym odległość iednego od drugiego Kopca po kilkanasie sznurów był specyfikowana, żeby Miastu acz nieużyteczny nie up. M. Argument.

Proźno odezwawszy się do Statutu, ktorem najbliższy w Art. 9. z m. 9. każe Kopiec od Kopca sypać po Pięć Sznurów, ale żeby dalej były sypane Kopce, niezabronił, owszem tym samym dalsze pozwolił sypać gdy najbliższy pięć Sznurów determinował.

Miasto zdawało się kwestyonować Possessyę, która w tym miejscu chyba przez wycinanie chrustu y lasu, y przez pasienie była probowana bydź może, gdyż w tym kawale mniej użytecznym żadnego roboczego gruntu niemasz, y o takiej Possessyi, iż Jukwizycy zaświadczy nowy dowód będzie y Jukwizycy, y bronienie tego kawala gruntu to dowodzi, że W. Gorecki Chłoppu Miejskiemu nie dozwolił się na tym gruncie siedzieć, y iemu Miasto wyznaczyło Siedlisko za drogą Jaszunską.

Lecz gdyby nawet Possessyę była gwałtownie przez Miasto odebrana, ta oddana bydźby powinna, bo należność Dokumentami wsparta, wrocić się do właściciela iey W. Goreckiego powinna.

Zatrudniło y to Miasto, iż iak się zostaną te Kopce, które wliczbie kilku od Kopca Burbajtysa do drogi Rudnickiej od Granicy Po-

nat-



❁ ❁ ❁

narskiej naydują się. Te Kopce iak były od przeznaczenia swego Granicą między Ponarami, a Solennikami, tak y teraz między temiż Stronami, po przysądzeniu w kwestyi zostające grunty Solennikom zostaną się.

A przy wspomnieniu tych Kopców uważać wątpliwość Obrony Mieyskiej, naderżające Miasto do potrzeby swojej. Ograniczenie 1588. R. Uszynskiego, powiedział, że Kopiec Burbaytys [pod Nrem 1. teraz naydujący się był tym Kopcem między Miastem a Burbiszkami, a ten pod Dębem jest dziesiąty, a przez to chciało ugruntować Pięty graniczne; a w ktorejże liczbie będąc umieszczone te dwa stare Kopce które na Granicy Ponarskiej naydują, dla czegoż one tak są nieszczśliwe, że ich Miasto nawet w liczbę kopców umieścić nie chce, racyi Miasto niepołożyło, lubo o ich eksystencji Dekret Kommissarski zaswiadczył. *Widzieć w tym miejscu Mapę y na niej Kopce pod Nrem 3. y 6. y Czytać Produkt Mieyski na stronie 17.*

Przez wszystkie z tym okoliczności probuiem mylność Duktu y Explikacyi do Dokumentow nie stosowney Miasta Wilna, a tym samym zdrożności Dekretu Kommissarskiego 1785.

Ktorey to Dekret procz przepowiedzianych przyczyn, wyższej ieżze dla tego kassacie ulegac powinien, że nawet to, co Miasto Duktem swoim acz in minima parte zostawowało Solennikom, dla jakiegokolwiek zweryfikowania Dokumentow, y dla przyparcia gruntow Solennickich doformowanej pięty, gdy mowić to nawet nad szczerze Załoby, Duktow, y Prochy Strony zagarnął Solennikom. A Statut w Art. 54. z R. 4. nie z głowy swojej Sędziemu sądzić nad Prozbę Strony niecierwał, wszelak Sąd Kommissarski nie słuchając tego Prawa nie proszoną dla Miasta uczynił łaskę.

A przez te ustanowienie Pięty w cudzych gruntach usiłował narazić W. Gorecki na Proceder z Kapitułą nakazując per indirektum odepchnąć Ponary od tego Punktu, ktoren za Pięte Gruntem na nazywał dla Solennik.

Y Wilne Miasto w Produkcie swoim takie Rady na karcie 17. daie. *Niech więc W. Podstarosta stara się od siebie odsunąć Ponary, a mieniasz upiśro obszerniejszym kanałem Ziemi z Miastem graniczyć przy Pięcie będzie.*

Możnaż tak myśleć, żeby dla tego kogo od pewney granicy odsunąć, żeby dać pole już do nowego Procederu, już to do Akklamacyi niewolney.

Jak z nikim nie żąda W. Gorecki Procederu, tak te raznieyszey gwałtem przymuszony prowadzić, chce się utrzymać przy swojej własności po cudzą nie sięgając.

Pokazawszy W. Gorecki tak Duktowi Mieyskiego, iako też Granicy przez Dekret Kommissarski 1785. położony niesłuszność żąda zeterminowania dla Gruntow swych Solennickich Pięty przy Kopcu Burbaytysie, gdzie się cztery granice Burbiska, Ponarska, Solennicka y Mieyska zbiegają, a od niego linii wyciągnięcia, do Gościńca Rudnickiego podług stosowności do dokumentu.

Nie tak W. Gorecki szuka awantazu z wygrania tego kawała gruntu, ktoren mając tylko w sobie do kilkunastu Morgow, ile odległych od Solennik małoby przynosił awantazu, ale iżby ocalił moc Dekretu Kommissarskiego 1640. za przewodnictwem kto-





rego cała ściana jest między Solennikami, a Miastem graniczna, a o którego Dekretu utrzymanie samo Miasto żąda przez słowa Produktu na Karcie 14. *Dzisiejsza Sprawa od początkowej Pięty Nro: aż do Jaszunskiego Gościńca na jednym szczególnie gruncie się 1640. R. Dekrecie, iego więc przystosowanie do Ziemi ułatwia całkowitą sprzeczkę Procederu w Granicy.*

Przestąpienie Konwencyi 1639. y Dekretu Kommissarskiego 1640. Naywidoczniey okazuje się przez Sąd Kommissarski, gdy tamte Dokumenta zaczawszy od Pięty całej ciągiem Granicy Solennickie po Prawey, a Mieyskie po lewey ręce zostawowali grunta, a teraz od idealney pod Dębem położoney Granicy, aż do Rudnickiego Gościńca Solennickie nie przypieraia grunta naymniejszym Punktem. *Widzieć Mappę.*

§§.

Przekonawszy Sąd, że Pięta graniczna dla Solennik przy Kopcu pod N. 4. będącym położona jest błędnie y że poprawienie w tym mieyscu Dekretu Kommissarskiego appellacyą rzeczzonego następować powinno.

Doświadczy teraz Sąd, że linia ciągnąca się przez łożę a opierająca się przez 16. Kopców o Gościńiec Jaszunski jest naystosowniej do Dokumentow y znakow granicznych położona, a Dukt Mieyski, iako z Dowodami ominiony rozciągający się do Gościńca Jaszunskiego wyprostowanego, niedawno przez W. Goreckiego pod Filar mурowany pod N. 11. na Mappie okazujący się, do dowodow przez Miasto użytych niestosowny, a tym samym iż niszczyć y upadać powinien.

W tey explikacyi dostrzeże y to Sąd, że Miasto dla tego tylko w takiej plancie uformowało Dukt, ażeby zajmując Duktem mieysce na którym Karczmę expulsivo modo zruynowało W. Goreckiemu, tym samym podeyść uwagę Sądu y kary na Expulsorow przepisane nie ściągnąć na siebie, nazywając to Gruntem Dyfferencynym, gdzie dopełniona Expulsya.

Za iednymi Dokumentami to jest: za Konwencyą 1639. y Dekretem Kommissarskim 1640. Przychodzą Strony teraz do Sądu y prerensye swoje popierają, żądając według nich Granicy położenia, między Gościńcami Rudnickim y Jaszunskim, weryfikacya tylko tych Dokumentow jest przez Strony różna, żeby tedy bliżej skonwinkować Sąd, kto pewniey weryfikuje, treść Dokumentu z pozycyą Gruntu wypisuiem. Co do tego ciągu Granicznego, Słowa Dokumentu. —

Po drugiej stronie drogi prosto przeszedłszy nad samym Gościńcem Kopiec nowy, od tego Kopca drugi Kopiec pod łożą, która pośrzod pola stoi zasypaliśmy, a przeszedłszy przez środek tey łoży, trzeci Kopiec nad polem przy teyże łoży y drodze, która idzie z Wilna do Siola Solennik, potym od tego Kopca idąc prosto do drogi Jaszunskiej y ostatniego Kopca, który nad samym Gościńcem stoi 12. Kopcow, dalekość tych Kopcow od siebie po dwa Sznury wymierzając zasypaliśmy, to tylko że w ostatnim Kopcu przy drodze Jaszunskiej się znalazło Sznurów pułtora; pod temi Kopcami wszystkimi Węgle podsypane zostaią.

Zaczynam od drogi Rudnickiey, aż do Jaszunskiej nowych Kopcow wszystkich usypało się.

W tym





W tym ciągu Granicy to pryncypalnie do Weryfikacyi opisania granicznego w Dokumencie z Gruntem uważać.

1mo. Łużę w pośrodek pola stojącą y przeyscie przez szrodek iey linii granicznejey.

2do. Za Łużą wraz między tąż łużą y drożką z Wilna do Solennik idącą Kopiec usypany, czyli raczey miejsce między temi terminami tak wązkie, iż tylko Kopiec mógł być umieszczonym.

3tio. Trzynaćście Kopcow od tey drożki do Jasznieńskiego gościńca w prostosci położonych, w których za znamie graniczne tylko węgle położone, a każdy Kopiec od siebie o 2. Sznury odległy.

4to. Ze na tey linii będące Kopcow 13. a każdy od siebie podług nakazu Dokumentu 2. Sznury odległy, a ostatni pułtora Sznura mający, w całym ciągu Granicy od drożki z Wilna idącej do Jasznieńskiego Gościńca powinien zawierać Szturow 25<sup>1</sup>.

Teraz zaś wynalazszy istotne y nieporuszone znamiona w Dokumencie wyrażone, przystosujemy ie do Duktu przez W. Goreckiego prowadzonego, a przez Sąd Kommissarski utwierdzonego, y w tym miejscu niech Sąd uwagę swoją na Mapę zwróci.

Ad 1mum Linia przez W. Goreckiego okazana przechodzi szrodek Łuży samą wodą napełnionej y w tym zgadza się treść Dokumentu 1639. y Dekretu 1640. *Widzieć te linię na Mappie.*

Ad 2dum. W tym miejscu gdzie linia W. Goreckiego przechodzi bardzo mała dystancja Gruntowa między Łużą a drogą do Solennik idącą nayduże się. *Widzieć Mappę.*

A tym samym weryfikuje się nayistotniejszy dokument, którego słowa: *A przeszedłszy przez szrodek tey Łuży, trzeci Kopiec nad polem przy teyże Łuży y drodze, która idzie z Wilna do Siola Solennik.*

Przy Łuży y razem przy drodze będący Kopiec, y tych terminow extensyą swoją dotykający, bardzo mało zajmował między temi terminami miejsca y właśnie tyle, ile na Mappie W. Goreckiego okazuje się.

Nie znalezienie w tym miejscu, czasu prowadzonych duktow, Kopca, nie nadwładza tey linii granicznejey, ile że kopiec na miejscu mokrym obok Łuży, y obok drogi usypany, albo zapewnić dla mokrości, albo dla drogi obok idącej mógł być roziechanym.

Lecz skoro iście drogi z Wilna do Solennik obok Łuży na linii pokazujem, nie można istotniejszey pretendować weryfikacyi.

Ad 3tium. Poszedłszy daley przez drożkę Duktem swoim W. Gorecki, okazał actu in existenti będąc, (z liczby 13. Kopcow w konwencyi 1639. y Dekrecie 1640. R. wymienionych) Kopcow 11. y w nich znalezione zostały węgle, znaki w tychże Dokumentach wyrażone. 8smy zaś y 13sty Kopiec, iż dla drożek tamtędy idących musiały swoją exystencyą stracić y być roziechanemi mogły, tenże Dekret Kommissarski 1785. zaświadczył.

Jedenastcie znalezionych kopcow w takiej albo małoco, bo o pręt lub pułtora dyfferencyi odległości od siebie naydujące się y w nich Dokumentami opisane znalezione znaki czyi jeszcze umysł nie przekonają, gdy są nayistotniejszymi dowodami granicy w R. 1640. y 1639. położoney.

Nader zawodnie wmówić Miasto usiłowało, że te Kopce Sieklucki iakoby arbitralnie posypał, gdyż o takową czynność, która pe-





- wnie byłaby Miastu wiadoma, ile obok mającemu swoje Folwarki żadnego dotąd nie zaniesiono Manifestu.
- Ze tey obiekcyi fałsz świadectwa w Inkwizycyi zawarte okazują według wyrazow Dekretu 1785. Kommissarskiego.
- Ze czasu wyjazdu Przyjacielskiego Miasta z W. Goreckim w R. 1779. za aktualne Kopce są rekognoskowane y według niech obiażdżka Graniczna uskuteczniła była.
- Ze na zbicie tych Kopcow innych Miasto w takiej wielości a nawet żadnych nie okazało.
- Ze ten argument w niedostatku dowodu był płodem tylko przemysłu Mieyskiego w Replie utworzony.
- Znalezienie zaś tych Kopcow 11. y linia od nich idąca to jest od Gościńca Jaszunskiego do drożki y łuży na wspak obrocona, daie nie mylne przekonanie o tey ciążninie, która jest między drożką do Solennik z Wilna idącą, a między łużą, y o samym środku łuży stojącej przez którą granica iść powinna. *Widzieć y uważać na Mappie.*
- To też na wsparcie tey linii jest: że do niej robocze grunta W. Goreckiego dawniey Dworskie Wielkie Pole nazwane, a potem między Chłopow podzielone wskroś rozciągłością swoją od wieków naydawniejszych Possessyonalną do tey linii y teraz przypierają, y dawniey przypierały, o czym do świadectwa Inkwizycyi odwołaniem się, o ktorey Dekret Kommissarski 1785. zaświadczył.
- Ad 4<sup>um</sup>.* Konwencya 1639. y Dekret 1640. kładąc 13. Kopcow od drożki Solennickiey do Gościńca Jaszunskiego chciał mieć w linii temż Dokumentami oznaczoney Sznurów wszystkich 25 $\frac{1}{2}$ . (gdyż omyłki Dekretu 1640. w ktorey przy ostatnim Kopcu od Gościńca Jaszunskiego dwa Sznury opisane, nie che W. Gorecki na swoy awantaż używać) Sąd niech cyrklem weźmie całą linią od drożki Solennickiey do Gościńca Jaszunskiego przez W. Goreckiego prowadzoną, a przez Sąd Kommissarski utwierdzoną, a doświadczy, że właśnie taka jest odległość prosto wzięta nawet w kilku prętach nie chybiająca. *Wziąć cyrkiel w tym miejscu y podług skali wymierzyć tę linią.*
- Doświadczywszy przez wszystkie stosowności Dokumentu z Gruntem, że dukt W. Goreckiego jest naysprawiedliwszy; naypełniejszy ufnosci jest tenże W. Podstarosta, że go Sąd od tey linii powodowany sprawiedliwością usunąć nie może y nie usunie.
- Teraz zaś przypatrzeć się należy, iaka też jest stosowność Duktu od Mieszczan wyprowadzonego z tymto 1639. R. Dokumentem y Dekretem 1640. podług znamion nieruchomych wyżej wymienionych.
- Ad 1<sup>um</sup>.* Pierwsze znamie nayistotnieysze łuży nie zweryfikowało Miasto, bo zamiast iść środkiem łuży stojącej w polu, poprowadziło Dukt swoy Sianożęcią obok tey łuży będącą, a przez Solenniki używaną. *Widzieć linią Mieyską.*
- Ze Dukt Miasta był prowadzony nie środkiem łuży, ale Sianożęcią koło tey łuży będącą, to Dekret Kommissarski zaświadczył, y toż samo examina w Inkwizycyach zawarte pewnie wyświeca.
- Naypryncypalnieyszy przeto Punkt ograniczenia, to jest Łuza dotąd in existenti będąca, y przez Miasto za Łuzę Graniczną przyjęta, jest przez Miasto niezwyfikowany, a tym samym skoro pier-





wszy Punkt przez Miasto Kardynałny ominiony, więc tym samym cały ciąg Granicy jest ich niepewny y mylny.

Proźno długim argumentowaniem chciało Miasto wyperswadować, że Łąka a Łuża jest to samo, lecz iak łatwo rozeznac siano od wody, tak też nayłatwiej rozdystyngować Łużę napełnioną wodą od Sianożęci rodzącej trawy.

Ta tylko natężona usilność Miasta okazuje, iak mylnemi wnioskami chcą zatrzeć istotę prawdy, a przeto słabemi y z prawdą niezgadza-  
jącemi się wnioskami sami swoy Dukt nikczemnią.

Uwiedzione Miasto miłością własnego interessu, posunęło się nawet samey Mappie niewiarę zadawać, gdy ta istotnym rzeczy określeniem przeciwi się uprojektowanym przez Miasto zyskom, lecz podpisani wszyscy Kommissarze y podpisany Komornik nie-  
dają o tey powątpiwać prawdzie, iż ta obiecyja krzywdząca cha-  
rakter wiadomych powszechności Obywatelow składających Sąd  
Kommissyiny niszcze i upada bo Art: 1. z §. 7. y dysponuje, iż  
*Urząd Urzędowi wierzyć powinien.*

Takie tylko czyniąc Miasto w swemy Sprawie obiekcyce naraża siebie na konieczną y sprawiedliwą sopp zyczą, iż niemając pewnych dowodów, musi mniey pewne a nawet nie przyzwoite y wszelkier sprawiedliwości przeciwiące się nadstarczać.

*Ad zdum.* Na tej Linii, którą Młody Dukt swój prowadziło od Linii do drożki z Solemnik idącej więcej jak sznur ieden jest rozciągłości, a przecież z dokumentu tylko tyle powinno naidować się mieysca ile potrzeba na usypanie kopca iednym bokiem do Łuży, a drgim do drożki przytykać powinienego, a w tym przeciągu do dziesiątka Kopcow posypacby można było.

Z tej więc dotykanej racyi drugi punkt w Konwencyi 1639. wytknięty, a Kardynałne znamie okazujący przez miasto zweryfikowanym nie jest.

Ze zaś sianożęć za Łużę rozumiana być nie może, przekonywać nie trzeba, a za znak Graniczny, że Łuża ta, w ktorej woda stoi, jest wzięta to wyraz Konwencji 1639. R. przekonywa, drugi Kopiec pod Łużą która posród pola stoi zasypaliśmy, a przeszedłszy przez srzodek tej Łuży trzeci Kopiec nad polem przy tejże Łuży, y drodze. Nie sianożęć więc, ale Łużę stojącą, wodą napełnioną, koło drożki mieć chce za znak Graniczny.

Zważyć y to, że Dekret Kommissarski 1640. in Augusto pisany, w którym czasie największe upały, y Łuże wszystkie do najmniej- szego ściągają Cyrkuły, wtenczas tedy, gdy Łuża w swoim kory- cie stoia, kazał przez Łuże przechodzić, y obok Łuży kazał drożkę naydować Dokument.

Gdy zaś Miasto drożki obok Łuży na swoim Dukcie niepokazało najwidoczniej przekonywać się o niezetelności tego Duku.

Sławny Rok 1785. y lato onego. wylewami wielkimi, w tym Roku odprawowała się Kommissya, wszelak woda z wylewow do Łuży zbiegniona niepodsunęła też Łuży koryta pod drogę, y ad velle Miasta.

*Ad 3<sup>ium</sup>.* Za miast 13. Kopcow za drożką, a wszystkich na tej li-  
nii od Gościnka Rudnickiego do Jaszuńskiego 16. w Konwencyi  
1639. wymienionych pokazało Miasto dwa znaki tytułując je Ko-  
pcami.





Lecz doświadczył Sąd Kommissarski na gruncie, że w iednym z tych znakow znalazły się węgle na samym wierzchu pod darniem skutek trzebież wypalanych, lub ogniw przez Pastuchow roznie-  
canych, a potym zarosniętych, o czym całe węgle nic nie nad-  
gnię Sąd Kommissarski na to patrzący widzialnie przekonywały,  
ile że żadney figury Kopca te miejsce na sobie nie prezentowało.

W drugim zaś miejscu także przez Miasto okazywanym, znalazł Sąd Kommissarski kamienie, Węgle y popioł; takie więc znalezione znamiona oznaczały, iż nie jest to kopiec za Dekretem 1640. y Konwencyą 1639. gdy tamte Dokumenta piszą, iż do Kopcow od drożki Solennickiey do Gościńca Jaszubskiego leżących włożono tylko węgle bez kamieni y popiołu, słowa Dokumentu: *pod temi Kopcami wszystkiemi węgle podsypne zostaią.*

Nie można zatym tego miejsca utytułowanego Kopcem przyjmować za aktualne znamie z Dokumentu 1639. gdy w nim inne naydu-  
ią się znaki.

*Ad 4tum.* Extensya tey linii przez Miasto od drożki Solennickiey do nowego Jaszubskiego Gościńca wyciągniętey, ma w sobie Sznurów 30<sup>1</sup>. a zatym pięcią Sznurami przewyższa extensyą w Dokumentcie 1639. wyrażoną.

Ktoż więc tak jasne y dotykane mając przekonanie, nie będzie zkon-  
winkowanym, że Dukt przez Miasto Wilno utrzymywany jest naymylniejszy, z Dokumentami, pozycyą gruntu, y świadkami nie zgodny, a zatym iak sprawiedliwie przez Sąd Kommissarski odrzucony został, tak równie spodziewa się W. Gorecki, że y z wyroku Sądu niniejszego na stronę uchylony zostanie.

### §.

Zważyć do tey linii przez Miasto prowadzoney y to: że ona nie o sta-  
ry Gościniec Jaszubski, ale o nowy przed kilką laty przez W. Goreckiego znacznym kosztem dla wygody publiczney zrobiony opiera się. *Widzieć Mappę.*

A przeto kardynalny Punkt ad quem, to jest: do Gościńca Jaszub-  
skiego chybiono y do niego nie doprowadzono; a że jest wyżej stary Gościniec Jaszubski, to słowa Produktu Mieyskiego prze-  
konywaią: na karcie 29. *tak tedy prymatna przyczyna, a ieszcze przeciwna skutkowi, bo daleki jest Gościniec stary Jaszubski od tego Filaru.*

Przy Filarze terminowało Dukt swoy Miasto od Rudnickiego Go-  
ścińca prowadzony. *Widzieć na Mappie Filar y koniec Duktu Nro 11.*

Skoro więc toż Miasto uznało, iż droga stara Jaszubska daleko od Filaru, przy którym Dukt swoy zakończyło Miasto, tym samym nay-  
silniey samo siebie y Sąd przekonało, iż Duktem swoim nie przy-  
chodziło y nie przyszło do Gościńca Jaszubskiego starego tego, który jest Konwencyą 1639. zmieniony.

Główny więc opuściwszy termin ad quem, omyliwszy się z Piętą po-  
podług probacyi wyższych à quo, pewnie nie mogło trafić na Pun-  
kta istotne reprezentujące per quem, iakoż wszędzie błędnie szło Miasto swoim Duktem, co jest okazanym.

W niedostatku znamion granicznych y dowodow, chciało Miasto wmo-  
wić, że y Filar powinien być terminem granicznym, lecz pro-  
żno chciało wmawiać, gdyż z pisma dowodu na to nie złożyło,  
gdy



gdy z Inkwizycyi to się okazuje, że ten Filar za Possessyi Siekluckiego na pamiątkę rozstajnych drog, zwyczajem dawnym, jest wystawiony.

### §§.

Procz wyżej przepowiedzianych, nadto y te racye, ruynują dukt zły y idealny Miasta Wilna.

Ze linia od Rudnickiego do nowego Jaszuckiego gościńca przez Miasto prowadzona jest szrodkiem possessyonalnych Gruntow, Łąk, Lasow W. Goreckiego Solennickich, przechodząc a poprzek zagony, już to teraz exstując, już to pod lasem zarosłym od wieku będące.

Ze tym duktem zajmuje Sądziebę Sebastyanowską z Sądawkami, Pieczyskami pod N. s. będącą, na ktorej Chłop bez kwestyi mieszkał lat kilkadziesiąt, a dopiero za Possessyi W. Goreckiego do Wioski nowo uformowanej przeniesiony został. A o tej Sądziebie Sebastyanowskiej, Dokumenta w Produkcie wymienione 1556. Sebastjana jancelewicza 1577. Prawo zastawne Ościka, 1629. Pomiaru gruntow Wyszomirskiego wspominają.

Ze tymże Duktem Wielkie Pole, poletok dawniej na Dwor zarabiany, a temiż Dokumentami wyświecony pod Lit: b. będący zabierają.

O którym to polu nawet Inwentarz od Skinderow Siekluckiemu wydany, pewnie przynosi co do Possessyi onego przez Solenniki świadectwo.

Ze wszystkich zatym względow, to jest: z weyrzenia w dowody listowne, z weryfikacyi ich z Gruntem, z przypatrzenia się znakom Granicznym, z postawienia świadkow za Duktem W. Goreckiego mówiących z okazania przy nim Possessyi odwiecznych.

Skoro Dukt W. Goreckiego od drożki y Łuży do Jaszuckiego prowadzony Gościńca, jest pewny y nie zawodny, utrzymać go, a przeciwnie, Dukt Mieyski skassować należy.

### PUNKT DRUGI.

*Stosowany do Duktu od Jaszuckiego Gościńca do Kopcow zgodnych prowadzonego.*

Doświadczył Sąd, że Dukt W. Goreckiego jest nayregularniejszy do Gościńca Jaszuckiego, a w takim zostając przekonaniu, nayłatwiej trafić do dalszego Duktu Granicy, ktora ciągnie się za tymże Gościńcem Jaszuckim, do Gościńca Lidzkiego, a to, idąc za przewodnictwem Konwencyi 1639. y Dekretu Kommissarskiego 1640. R. piszących:

Przeszedłszy zaś przez tę drogę Jaszucką, po drugiej stronie drogi Kopiec w puszcznura, od tego Kopca przez pole na wschód, idąc prostym trybem do Kopca który na polu stoi Sznurów 2, od tego Kopca do Kopca rogowego nad polem pod Chrostem Sznurów 2. przeto 7. w którym to Kopcu puł Rydla żelaznego y kamienie zakopano, od tego rogowego Kopca do drugiego Kopca w dole nad Sianożęcią przy polu zakopanego Sznurów 3. w tym Kopcu puł Rydla też żelaznego y kamienie zakopano, od tego Kopca prostym trybem idąc ku Gościńcu Lidzkiemu do Starych Kopcow, zakopano y ponowiono Starych Kopcow 11. a Kopiec od Kopca po dwa Sznury, pod temi Kopcami wszystko kamienie kładziono y zakopywano, a osta-





- tni Kopiec na Wielkim kamieniu samorodnym usypany. - Od tego Kopca ostatniego, starych Kopców do Gościńca Lidzkiego pięć.*
- Z takiego opisanie Granicy, te pryncypalniejsze Punkta, ściągac uwagę Sądową powinny.
- 1mo. Ze od Kopców przed Gościńcem Jasznieńskim bęących, idąc w puł Sznura na drugiej stronie Gościńca Jasznieńskiego naydować się powinien Kopiec.
- 2do. Ze dwa Kopce powinny być w tej linii mające sobie w znamiona kamienie y puł Rydle, a za trzecim Kopcem, iż powinna naydować się Sianożęć y dolina.
- 3tio. Jż na tym Dukcie powinien naydować się kamień wielki w owczas Kopcem samorodnym nazwany.
- 4to. Jż za przewodnictwem tych znakow przychodzić potrzeba do Gościńca Lidzkiego, przy którym był Kopiec.
- Takowe więc naybliżej w uwagę Sądową wpadające znamiona, iż z gruntem są zgodzone, Sąd doświadczy.
- Ad 1mum. Ze W. Gorecki za Gościńcem Jasznieńskim pokazał w puł Sznura odległości naydujący się Kopiec, to Dekret Kommissarski 1785. R. opisujący Dukta Stron, tak zaświadczył przez słowa: *przechodząc przez Gościńiec, na drugiej stronie onego do bęącego miejsca Kopca, chociaż już rozkopanego, ale powierzchnością pozostałej formy upewniającego się, Etc:* doprowadził
- Gdyby też nawet w tym miejscu za Gościńcem Jasznieńskim nie było in existenti teraz naydującego się Kopca, tedy skoro po tamtej stronie Gościńca usprawiedliwione są Kopce y ciąg przez one Granicy Solennickiey, tym samym Kopiec Dokumentem 1639. R. za Gościńcem o puł Sznura determinowany, nie gdzieindziej powinien być lokowany, iak w miejscu Duktu przez W. Goreckiego okazywanym. *Widzieć Dukt na Mappie, y Kopiec przy drodze Jasznieńskiej.*
- Ad 2dum. Lubo W. Gorecki Kopców nie okazał w tym miejscu, gdyż te przypadające na wyrobkach przez Chłopow Mieyskich mogły być przez tychże Chłopow zniszczonemi tak, iak y ten przy drodze Jasznieńskiej Sąd Kommissarski znalazł rozkopany, lubo w zupełnej formie zostający, a zatym puł Rydlow w nich bęących okazać nie podobno było.
- To atoli nayistotniej usprawiedliwia dobroć Duktu W. Goreckiego, że za miejscem gdzie powinna być, po przeciągnięciu Sznurów 8. pokazuje dolinę y Sianożęć, nad którą był zakopany trzeci Kopiec. *Widzieć te miejsce na Mappie y uważać dystancję.*
- Drugi więc znak doliny y Sianożęci przy niej iako pewny y odmianie czasu nie ulegający pokazawszy W. Gorecki w takiej dystancyi od Gościńca Jasznieńskiego, w iakiej go mieć chce Dokument, nayistotniej tym samym zweryfikował swoy Dukt z Dokumentem.
- Ad 3tium. Jdąc dalej tym Duktem W. Gorecki okazał kamień Wielki Samorodnym Kopcem przez Dokument nazwany, *Widzieć go na Mappie.*
- Lubo ten kamień teraz nie był ziemią przykryty, dawność atoli czasu 140. górą lat w sobie mająca, sprawiła to, że ziemia na tym kamieniu bęąca osunęła się y zmyta została.
- Nie ziemi więc na kamieniu, ale kamienia iako znaku lokalnego y odmianie ulegać nie mogącego dla zweryfikowania Duktu y przy-
- stowa-



❁ ❁ ❁

stowania do niego Dokumentu upatrywać potrzeba, ktoren skoro W. Gorecki okazał, tym samym w trzecim Punkcie zweryfikował Dokument.

*Ad 4tym.* Kopce pokazał na swoim Dukcie W. Gorecki w liczbie 7. ktore od dawności czasu nie zostały zruynowanemi, y w nich pokazał aktu znaki kamieni w Dokumencie wyrażone, zatym czwartym dowód pewny mówiący za legalnością Duktu W. Goreckiego. *Widzieć Kopce na Dukcie y na Mappie.*

Zdało się Sądowi Kommissarskiemu nie przychylić się do tych Kopcow, y Stronie Miasta zadać im Obiekcyę, że to są Kruszniki czyli Kamienie dla oczyszczenia pola w iedno zrzuczone, a co między temi kamieniami y na wierzchu ich będąca zarosła Ziemia znaćczyła? izalish ona nayrzeczywiście o dobroci y aktualności tych Kopcow nie zaręczała? co forma pewna, co kamień na teyże Linii będący znaczył? ieżeli to wszystko za rzetelnością Duktu y znakow granicznych przez W. Goreckiego okazywanych, a z Dokumentem zgodnych niema mówić.

Doświadczywszy, że Dukt W. Goreckiego istotnie według brzmienia Dokumentow weryfikuje się z gruntem; nim przyidziem z Explikacyą do wytknięcia zdrożności; stosowanych przez Miasto do Granicy z Dokumentow 1643. Jackiewiczza, y 1706. Strunka, teraz Sąd raczy zastanowić się, że Dukt przez Miasto okazywany nie weryfikuje się z Konwencyą 1639. y Dekretem Kommissarskim 1640.

Gdyż to późniejsza Explikacya około Dokumentu 1706. czynić się mająca da wiedzieć, że między Solennikami Popowszczyzną z iedney, a między Miastem z drugiej strony inny na wsparcie Granic niemoże być brany Dokument, iak Konwencya 1639. y Dekret Kommissarski 1640.

Weryfikujemy przeto Dukt Mieyski z temi to 1639. y 1640. Dokumentami.

*Ad 5tym.* Poprzedzająca Explikacya okazała naydokładniey, że Dukt Miasta od Rudnickiego Goścince do nowego Jaszunskiego doprowadzony jest naynikczemniejszy y zupełnie z Dokumentami niezgodny, gdy nawet Miasto linii swojej granicznej o stary Gościnięć nie oparło.

Tym samym więc sublató fundamento tollitur tota superficies, y naywidoczniey daie się doświadczać, że o puł sznura po drugiej stronie Goścince Jaszunskiego Kopca, ani pokazali, ani pokazać nie mogli.

Bo ten za Gościńcem Jaszunskim o puł sznura naydować się mający Kopiec, gdy relative y nieoddzielnie miał się do Kopcow przed Gościńcem Jaszunskim będących, a tych gdy Miasto nie okazało, y okazać nie mogło przez prowadzenie zdrożnego Duktu, y gdy te na Dukcie okazane W. Goreckiego, tym samym żadnym sposobem tu pierwszego requisitum czyli Kopca znaleźć nie można.

A tym samym iasnie dowodzimy, że iak w całym Dukcie chybiło Miasto, tak też y w tym mieyscu skonfrontować 1639. y 1640. Dokumentow nie może.

Pokazało wprowadzić Miasto dwie Mogiły drobnych kamieni obok większych rozrzuconych, lecz skoro tu Kopca nie kamieni potrzeba, a Kopca, ktoryby się relative miał do poprzedzających, tym





tym samym te Kamienie nie ewinkowane Dokumentem, nie wsparciem Duktu mieyskiego, ale oczyszczenia gruntow y ták przez Chłopow we wsi Popowszczyźnie mieszkających świadkami będą.

*Ad zdum.* Podług wyrazu Dokumentu 1639. od Gościńca Jaszuskiego trzeba iak przez trzy Kopce, a w dystancyi 8. Sznurów przychodzić do doliny y sianożęci. *Czytać Dokument.*

Nie tylko, że Miasto na swoim Dukcie żadnego nie okazało Kopca będącego przed sianożęcią, ale nadto, w odległości dwóch sznurów od Nowego a Sznura iednego starego Gościńca Jaszuskiego przyszło do sianożęci a w dystancyi pufczwarta sznura przeszło całkiem tę sianożęć. *Widzieć Mapę y Cyrkiem dystancyę odmierzyć.*

Możesz bydz zdrożniejsza konfrontacya Dokumentu Konwencya 1639. Kopiec czwarty za Gościńcem sypiac, nad dołem y sianożęcią naznaczyła odległość do tej doliny, nad którą był Kopiec górą 7. sznurów, a Miasto o sznur od starego Gościńca też taką lokwie.

Daley zaś w tej linii o 7. y 8. sznurów, że niemasz żadney doliny, y żadney sianożęci przez 20. górą sznurów, ale tylko pole gorzyste wlok Popowszczyzny y las nayduie się, to sama pozycya świadczy, *ktorey na Mapie przypatrzeć się.*

Idąc zatym też linią błędnie przez Mieszczan okazałą, naywidzialniey Sąd przekonywamy, że Konwencyi 1639. R. żadnym sposobem zgodzić z pozycyą gruntu nie można.

Y każdy nieinteressowanym okiem patrzący zgodzić się na to musi, iż Dukt Mieyski jest od Dokumentow odstępnny.

Rozumiem, żeby Miastu nie szło o tę Plantę, żeby uchronić te mieysce na ktorey Karcznię per Expulsionem zdemolowało, pewnie by się samo tego Duktu wyparło, do ktorego się nigdy y 1779. R. czasu wyjazdu przywilejskiego nie znało.

Drugi zatym kardynalny Punkt chybiło Miasto, to jest sianożęć, a przeciwnym sposobem nayregularniey, że wydenonstrował W. Gorecki. *Uważać Mapę.*

*Ad 3tium. 4tium.* Lubo Miasto nad Nru 18. na Mapie położony Dukt swoy prowadząc, na swoim Dukcie podobieństwa do Kopcow okazywało, a pod Nrem 19. kamień wielki tytułując go Kopcem samorodnym znalazło, y dalszemi podobieństwem Kopcow noszącymi znakami, aż do Gościńca Lidzkiego przeszło.

Ze iednak te Kopce żadnego dla Miasta nie przynoszą awantażu, gdyby były aktualnemi Kopcami, gdyż te znamiona są na scianie między Popowszczyzną, a Solennikami będącey, nie zaś między Solennikami a Miastem.

Ze Popowszczyzna przytyka do tych Kopcow na Mieyskim Dukcie będących nie trzeba na to długich konwikcyi, bo same Miasto na to zezwala, y zgadza się, y to głos od Miasta odbyty potwierdza.

Ze zaś między Popowszczyzną, a Miastem posrzedniczy w tym obrębie między Gościńcami Jaszuskim y Lidzkim grunt Solennicki tak Konwinkuiem.

W Roku 1629. Bolnicki zostawszy Aktorem majątności Solennik, użył Wyszomirskiego Komornika przysięgłego do wymierzenia gruntow w majątności jego Solennikach będących.





Ten użyty od Bolnickiego Aktora Solennik Geometra, grunt Solennicki na sztuki podzieliwszy, każdą sztukę po osobno wymierzał, y każdej boki do kogo przytykał y z kim graniczą opisywał.

Ponieważ opisanie dalszych sztuk nie wchodzi w potrzebę tetrażniejszej Sprawy, przeto cytuję opisanie tej sztuki pola, która między Popowszczyzną, a Miastem leżała od Gościńca Jaszuckiego do Gościńca Solecznickiego, czyli Lidzkiego.

Tak tedy pisze: *Po tym prosto iako trybem przez Gościniec Jaszucki mimo Gumno y Dworzec Pana Pluszcza Burmistrza Wileńskiego mparła aż do Gościńca Solecznickiego Sc. daley kładzie wiele w tej linii Sznurów.*

Od tego miejsca od Włok Pana Pluszcza Gościńcem Solecznickim, aż do dwóch Kopców, które są usypane oba poś drogi Solecznickiej wyciągniono sznurów 25. prętów 5.

Od tych Kopców na Zachod Słońca idzie Granica przez zarośle mimo Kopce dwa do Kamienia wielkiego podługowatego, y drugiego kamienia nie opadał wyciągniono Sznur: 9.

Od tych kamieni mimo rogu nimy oraney Obodem, albo Zakłem Pana Jwana Pisarza Mieyskiego, aż do dołu nie opadał Gaiu Jofanowego, sznurów 13 tym dołem ku zachodu Słońca do Gościńca Jaszuckiego sznurów 12. prętów 3. Widzieć y konfrontować te opisanie na Mappie.

Z ktorey konfrontacyi to nayszczegulniey zaadnotować, że Solennickie Grunta w tym 1629. R. jednym bokiemy przypierały do samych Stodoł y Folwarku Mieyskiego, teraz Wysokie zwanego.

Ze do Gościńca Solecznickiego czyli Lidzkiego przytykały sznurami 25. pr: 5.

Naywięcey zaś to zważyć, że dwoma Kopcami od Gościńca Lidzkiego alias Solennickiego do Kamieni pod Nrem 13. będących dwóch, y od tych kamieni do doliny koło Jelniaku Gaiu będących przytykał do gruntow Jana Jackiewicza Pisarza Mieyskiego tych samych, które teraz Popowszczyzną nazywałą się, to też nie mijać uwaga, że 34. gorą sznury dystancyi od Gościńca Lidzkiego do Jaszuckiego opisanych własnie naydują się. *Widzieć ieszcze Mappę.*

Teraz wyobraziwszy w myśli y na Mappie pozycyą Solennickich gruntow iaka ona istotnie była pod R. 1629. zeyść uwaga naydokładniejszą do bliższego a naypewniejszego przekonania.

Kiedy w R. 1639, nowy Possessor Solennik Gieł Mieszczanin Wileński stanowił granice między Miastem a Solennikami, wowczas lubo część znaczną gruntow w tym miejscu odstąpił do Miasta, iak ta Konwencya świadczy, nie odstąpił atoli wszystkich, ale zostawił tychże gruntow część Solennickich aż do Gościńca Solecznickiego, czyli Lidzkiego przypierających.

O czym nayistotniey słowa konwencyi 1639. y 1640. Dekretu przonywałą, które po uczynieniu kopcow aż do gościńca Lidzkiego, czyli Solecznickiego tak pilzą: *A tak kopcow wszystkich od gościńca Rudnickiego poczynwszy aż do gościńca Lidzkiego tak starych, iako y nowousypanych czyni Summa 38. zostaią tedy Solennickie w prawey ręce na wschod Słońca idąc, a Mieyskie pó lewey, między ktoremi Szachownic nic z obu stron nie mamy, a te kopce nas rozgraniczaią.*





Możnaż solenniej przekonywać y Stronę y Sąd, iak słowy Dokumentu przez Stronę wielbionego, y właśnie do Sprawy użytego, a ten skoro pisze, że aż do samego gościńca Lidzkiego po lewey Solennickie, a po prawey Mieyskie nayduią się grunta, y że zasypane aż do gościńca Lidzkiego kopce nie kogo innego rozgraniczają, iak tylko Solenniki z Miastem, (*a te same kopce nas rozgraniczają*) tym samym wierzyć koniecznie, y inaczej przekonanym być nie można, że grunta Solennickie koniecznie do gościńca Lidzkiego przytykać powinny.

Inaczej zaś chyba powiedzieć w 147. Lat., że Dokument Konwencyiny, y Dekret Oczywisty nieappellowany Kommissarski, za którego mocą wszystkie Prawa mówią, wiary znaydywać nie powinien.

A wszakże Głos Artykułu I. z Roz: 7. nieprzełamana jest tarczą, którego mówi, iż Urząd Urzędowi wierzyć ma; a Konst: 1764. Roku, pisząc de valore Dekretow Oczywistych nieappellowanych moc im niewzruszoną dała.

Jak więc to żadney wątpliwości nie podlega, że Dekret Oczywisty, Dokument dobrowolnie postanowiony, obojętności naymniejszey ulegać nie mogą, tak z równą mocą wierzyć koniecznie potrzeba, że grunta Solennickie w R. 1639. y 1640. przypierały do gościńca Solecznickiego, bo o tym dają świadectwo takie Dokumenta, które szanować, nie zaś mówić co przeciwko nim wolno.

Gdyby tak filnego iak jest dowodu przekonywającego nie było, że grunta Solennickiego do samego gościńca Lidzkiego przypierać powinny, tedy sam naturalny rzeczy porządek tak uczy, że skoro Głbł Posessor Solennik stanowią między Miastem a sobą ugodę po drogę Solecznicką, czyli Lidzką, tedy do niej musiał gruntami swemi koniecznie przypierać, bo ani Głbł stanowią, ani Miasto przyjmować, ani Kommissarze gruntować y upoważniać tey nie mogliby granicy, gdyby Solennickie grunta aż do gościńca Lidzkiego nie przytykały.

Boby tym samym kopce sypane były cum ente non existente.

Zarzutem tym Miasto wielką ciemnotę nadaie Antecessorom, swoim że oni graniczyli się z Giblem w tym mieyscu, gdzie on gruntow nie miał.

Równie zadaie niewiarę Kommissarzom 1640. Roku, którzy o przyparciu aż do gościńca Lidzkiego gruntow Solennickich zaświadczyli.

Takie więc gdy zarzuty czyni a ieszcze postępkami swemi dowodzi y wspiera naypewniej to zyszcze, że wiary u Sądu nie nalazłszy iako przeciwko widoczności mówiące, kasałę Duktu swego w wygranej ponieście.

Ze Miasto nic gruntow Solennickich przy gościńcu Lidzkim nie zostawuie, naydotykalniej pokazuiem te prawdę wspierając ią Dokumentami, y też Dokumenta do pozycyi gruntu stosując.

Namieniliśmy wyżej, że Bolnicki ograniczając w Roku 1629. Solenniki, y w nich będącą sztukę gruntu między Popowzczyną a Miastem leżącą, rozciągnął iey extensyą 25. sznurów około gościńca Solecznickiego, a kończył ią, *zaczawszy od kopcow obapol drogi Solecznickiey osypanych na zachod Słońca zwróciwszy się idąc mimo dwoch kopcow do kamienia wielkiego podługowatego y dru-*



❁ ❁ ❁

y drugiego nie opodal będącego, a od tych kamieni obwodem, czyli zakłębem mimo gruntów Jackiewiczza vel Popowszczyzny do dołu nie opodal gaju Jodłowego, y tym dołem ku zachodowi Słońca, aż do gościńca Jaszunskiego.

Stosować te opisanie do mapy, a nayspewniey Sąd będzie przekonany z tego ograniczenia, iż one do innego mieysca stosowane być nie może, tylko do tego Duktu, który Miasto oprowadziło, rozumiejąc go być granicą między Solennikami a Miastem Wilnem.

Bo za tą prawdą następne nieomyślnie mówią znamiona, których żadną mocą rozumowaniem poruszać nie można.

1mo. Koło gościńca Solecznickiego obapol dwa będące kopce, które y teraz widzieć na mapie eksystujące.

2do. Od tych kopców obapol drogi będących zwrocenie się na zachód Słońca, mimo kopców naysłotniey zgadza się, bo właśnie też od tego mieysca, gdzie się dwa kopce obapol drogi nayduią, zwraca się linia na zachód, y idzie koło kopców, widzieć te kopce na mapie.

3tio. Mimo tych kopców idąc linią ku zachodowi przychodzi do płaskiego wielkiego kamienia, y drugiego koło niego będącego, a te kamienie pod N. 13. na Mapie położone, uważać y odległość tych kamieni o 9. sznurów od gościńca Litzkiego vel maxime za-  
notować.

4to. Iż od tych kamieni zwrocona linia przychodzi do dołu nie daleko Jelniaku; widzieć, Jelniak y zaodnotować, że takiej pozycyi w całych Solennikach podobney niemasz, y iey Strona Miasta nie okazała.

5to. Daley iż do gościńca Jaszunskiego, taż linia na zachód nadana przysła.

Te więc wszystkie nieporuszone znamiona gdy przez wpatrywanie się w nie, umysł konwinkują, iż one służyły za granice między Solennikami a Popowszczyzną, któż na to się zgodzi, ażeby one teraz in praejudicium Solennik za granicę tymże Solennikom, a Miastu służyć mogły.

A chęć utrzymania tych znaków Popowszczyzny od Solennik odgraniczających zatwierdzeniem przy nich granicy z Miastem Solennickiey, ruynuje moc Konwencji 1639. y Dekretu Kommissar: 1640. które niewątpliwą prawdę pokazują, że nie Popowszczyzny grunta, zyli dawniey w Possefsyi Jackiewiczza będące, ale Solennickie z Miastem graniczyć powinny. Wypada zatem.

### K O N K L U Z Y A.

Skoro Dokument 1629. naysilniey przekonywa, że temi znakami (ktoremi Miasto Dukt swój prowadziło) Solenniki z Popowszczyzną graniczyły. A Konwencya 1639. y Dekret Kommissar: 1640. Roku naysłotnieysze dają świadectwo y niezbity dowód, że grunta Solennickie aż do samego gościńca Solennickiego przytykały: zatem iż te kopce, które rozgraniczały Popowszczyznę z Solennikami, za granicę wziętemi być nie powinny, boby przez to Eksystencya gruntów Solennickich do gościńca Solecznickiego zniośła się, a tym samym Konwencya 1639. y Dekret 1640. przełamane zostały.



Taką przeto mając widoczną Konkluzję z Dokumentów wyciągniętą, że te okazane przez Miasto kopce, będąc znakami granicznymi między Popowiszczyną a Solennikami stanowić granicy, y za znamiona graniczne między Solennikami a Miastem wzięte być żadną miarą nie mogą.

Te jeszcze na usprawiedliwienie Duktu W. Goreckiego dołączając uwagę, iż W. Gorecki swoim Duktem znaczną część gruntów Solennickich podług Konwencji 1639. Roku utępionych przez Gible Posseссора Solennickiego Miastu zoltawuje przy Posseßsji tegoż Miasta.

Albowiem pomiar Wyżomirskiego 1629. daje wiedzieć, że grunta Solennickie pod same stodoły y Folwarki Mieyskie podchodziły że 25. izonurami y pręt 5. przetykały do gościńca Lidzkiego.

A teraz linia Duktowa przez W. Goreckiego wyprowadzona, iak się daje widzieć na mappie, y daleka jest od Folwarków mieyskich, y do gościńca Lidzkiego tylko 9. przetyka izonurami, gorą 16. izonurow dla Miasta zoltawując. *Widzieć Mappę y konfrontować.*

Z wszystkich zatym względów, dowodzim, dobroć Duktu W. Goreckiego, gdy dotykalnie próbuiem, iż te grunta, które Gible Miastu utępił, zoltawuiem przy Mieście.

A przeciwnie pokazuiem niedobroć Duktu mieyskiego, przez ktoremi Miasto Solennikom wszystkie grunta po Konwencji 1639. do gościńca Solęcznickiego, czyli Lidzkiego rozciągające się zagarnęło.

Przeświadczywszy Sąd o dobroci Duktu W. Goreckiego za Konwencyą 1639. y 1640. Dekretem prowadzonego od gościńca Jasznuńskiego do gościńca Lidzkiego.

Zastanowiem teraz wkrótce uwagę Sądową nad tym, że Prawo zastawne 1706. Strunka niewłaściwe do granicy użyte, a nawet złe y niestołownie z gruntem weryfikowane, y że między Solennikami a Miastem nie inna powinna być granica, iak tylko z Konwencji 1639. y Dekretu 1640. położona.

Gdyby rozumieć, że Strunka Prawo Zastawne za stołem pisane, obalić Dzieła 1639. y 1640. niemogące, może co do granicy stołować się, tedy ikoro one z gruntem nie zgadza się, a raczy przeciwnie jest silniejszym dowodom o granicy między Miastem a Solennikami mówiącym, tedy żadnego wsparcia Miastu nie przynosi.

Imo. Te Prawo pisze, iż od Kamienia iść prosto gościńcem aż ku Karczmie Kielmie.

Ad. Primum. Gościńiec nie idzie prosto, bo ani jest, ani był kiedy prostowany, a zatym pierwszy Punkt upada nie stołowności jego z gruntem. *Widzieć na Mappie Gościńiec stary Jasznuński.*

2do. Oprowadziwszy cały obwód Popowiszczyny daley tak pisze: z gościńca tego od kopca przy gościńcu wysypanego po lewey ręce iść prosto iak się namieniło kopcami od Miasta wysypanemi aż do tego Kamienia przy gościńcu Jasznuńskim, leżącego.





*Ad zdum.* Rownie ten Dokument kaže iść prosto kopcami, a wszakże te same kopce, które Miasto okazuje, nie są w prostej linii.  
*Widzieć Mapę.*

Z obydwóch więc względów tego samego Prawa mylna przez Miasto Weryfikacya jest przeciwko niemu.

Gdyby Miasto nieinteresowanym okiem chciało się wpatrywać w opisaną granicę tym to 1706. Roku Prawem zastawnym Strunka, który w ow czas był Solennik y Popowščyzny Aktořem, tedyby znalazło, iż wyrazy onego mowią za Duktem W. Goreckiego. Co następnie wywiezuim iak nayistotniey.

Pisze on, iż granice dla Popowščyzny przeznacza kopcami od Miasta wysypanemi. Więc nie temi kopcami, które graniczyły Solenniki z Popowščyzną, ale które Solenniki z Miastem miały.

Ze zaś te kopce, które Miasto teraz na Dukcie swoim pokazuje, są graniczącemi Popowščyznę z Solennikami, to się wyżej dowiodło, zatym prożno ie mianować kopcami podług Prawa zastawnego od Miasta usypanemi, gdy one inney są Natury.

Ze Strunk był mocen tę granicę, która między Miastem a Solennikami była, nadać Popowščyznie, to żadney nie ulega Kwestyi, bo Strunk oboyga Poselsyi będąc niekwestyonowanym Aktořem, mógł bez przeszkody część iedney do drugiey przyłączyć y tak uczynił.

W Dowod że po te kopce, któremi Dukt W. Gorecki prowadził, Strunk Popowščyznie przeznaczył granice opowiadamy następną okoliczność, że XX. Karmelici Wileńscy przez kilkadziesiąt Lat zastawnicy Popowščyzny używali za kopcami przez Miasto usypanemi gruntow y mocą przez zgrabienie wołow, przez dopełnione wiolencye zamtąd wycisnąci zostali. W czym odwołuim się do Inkwizycyi, która pewno o tym może przynieść świadectwo.

Ze oddzielił inney Natury grunta do Popowščyzny Strunk to same Miasto nie wypiera, y Dokument o tym przekonywa, gdy y przykupłe dołączone do Popowščyzny wymienia.

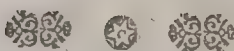
Teraz więc stanąc na tym przekonaniu, gdy Strunk oddał Popowščyznie grunta po te kopce, które od Miasta usypane były, a razem do teyże Popowščyzny y inney Natury grunta przyłączył to iest Solennickie, nie można zatym inney z tegoż Prawa determinować dla Popowščyzny granicy, iak tylko tę, którą mieli Solenniki z Miastem.

Nadto też prożno Miasto wmawiało, że za Prawem 1706. ten przez Miasto okazywany a nie inny powinien być Kamień za graniczny brany, gdyż na nim cechy nie ma szczegulney oznaczający tey konieczności, a właśnie na Dukcie W. Goreckiego takiż sam nayduie się Kamień, od którego naypewniey te ograniczenie zaczyna się. *Widzieć Mapę y adnotacyę Komornika, iż pod N. 12. Kamienie nayduią się.*

Ze ten Kamień na Dukcie W. Goreckiego będący po lewey ręce leży obiaścżki koło gościńca Jaszunskiego będącey, to Dekret o tey obiaścżce piszący na karcie 82, y 83. *widzieć.*

Teraz więc nayistotniey przekonywamy Sąd, że nawet te Prawo 1706. Strunka przez Miasto użyte o kopcach od Miasta usypanych wspominające y o Kamieniu nie do innego stosować się może mieysca, iak tylko do Duktu przez W. Goreckiego wprowadzonego.





Jle że nayistotniey tę prawdę probuiem, iż tento Jan Strunk Sekretarz J. K. Mci, który wydał Prawo 1706. zastawne; ten sam mowie Strunk własną ręką w R. 1668. z. Maia opisując Granice Solennik y Popowszczyzny, nie inną dla nich kładł Granicę, iak tylko od tey strony Miasta tę, którą Konwencya 1639. y 1640. R. położyły, y też Konwencyą de verbo ad verbum wciągnął w swoje opisanie Granic.

*Widzieć tę Opisanie Strunkowskie Granic w Roku 1668. z. Maia nastale, y ręką Strunka podpisane y konfrontować z podpisem na Reversale Prawa zastawnego 1706. R. będącym.*

Możnaż bliżey Sąd przekonać, że ten, który 1668. R. nie inną kładł dla Solennik granicę, iak tylko z Konwencyi 1639. żeby mowie ten sam miał poźniey inną czynić granicę?

Na wyprobowanie tego, trzeba ażeby Miasto złożyło pośledniejszy po R. 1668. y 1640. Dokument, którymby Dziedzice Solennicy wyzuci byli z gruntow za ścianą Popowszczyzny będących.

Gdy tego Miasto nie złożyło, ani złożyć nie może, iako rzeczy niebyłych, myśleć inaczey nie podobna, ani przystoi, że nie inna między Solennikami a Miastem powinna być granica, iak tylko położona przez Konwencyą 1639. R. y Dekret 1640.

Nad to ieszcze iasniey Miasto przekonywamy, że one innego ograniczenia nie używało z W. Goreckim, iak tylko 1639. R. Konwencyi.

O to kiedy W. Gorecki stanąwszy Solennik y Popowszczyzny Akto-rem, y kiedy myślał z Magistratem obiechać Granice, w tenczas żądał od Magistratu ex Actis Dokumentow wydania, za ktoremi obieżdzać mają granice, podowczas Pisarz Mieyski wydał Konwencyą 1639. y powiedział, iż ten Dokument stanowi Granicę.

*Widzieć te Konwencyą 1639. datowaną a 1779. R. czasu wyjazdu przy- iacielskiego z Akt Mieyskich wydaną.*

Możesz Miasto udawać się do innego ograniczenia iak do 1639. gdy zawždy te, a nie inne za istotne między Solennikami, Popowszczy- zną y Miastem miało.

Wszakże y te 1706. Prawo Zastawne w Aktach mieyskich było, wsze- lako nie do niego, ale do Konwencyi 1639. R. Miasto odwoływa- ło się.

Lubo y to jest dowiedzionym, że 1706. Prawo nie inną położyło Gra- nice, iak tylko 1639. R. wyrażoną.

Z tey tylko Mieyskiej; z Dokumentu pewnego, do Dokumentu obójętnego ekskursyi, to się naywidoczniey daie dosledzać, iż Miasto pracuje szczegulnie nad tym, ażeby wynaleść pozory, przez ktoreby oca- lić ten grunt, na którym expulsive modo Karczmę scieło.

Widząc Miasto że Konwencya 1636. R. znikczemnia ich Dukt, obiek- cyą uczyniło, iakoby to tylko Kopia była, a przez to nawet swo- im Officyalistom, mianowicie Pisarzowi wydającemu Extraktem z Xiąg, y Burmistrzowi kładącemu Pieczęć Mieyską do niego niewiarę zadało, ktorzy zaświadczyli za autentycznością iey.

*Widzieć ten Widymus.*

Niech tedy Sąd zważy, do iakiey Miasto posunęło się determinacyi, że ważyło się nawet to, co skład y formę rządu iego składa bu- rzyć, y dla zatarcia iednego grzechu, przez zruynowanie Kar- czmy popełnionego, tysiąc innych grzechow popełniać.

Nie ma Sprawy z Burmistrzem y Pisarzem o fałszywe wydanie, a wsze- lako dzieciu ich niewiarę zadawać poważa się.

A przez





A przez natężone usiłności dla zatarcia popełnionego gwałtu poformowane, bardziey samo siebie wikłając, Prawdę na iaw wydobywa, y Dukta swoje nikczemnymi prezentuje.

Nie może to ruynować Duktu W. Goreckiego, że Possessya Mieyska teraz będąca zajmuie się, gdy ona iest intrusiva, y nie najdawnieysza, bo ieden Chłop od 20. lat, a drugi od kilku czasu rozpoczętego Procederu osadzeni.

Zkąd się to probuje, iż po tym czasie kiedy Miasto wycisnęło XX. Karmelitow z Possessyi, iż potym mowię czasie osiedliło niewolnie Chłopow.

Gdyby nawet 20. lat Chłopi siedzieli, to nie zrządza dla W. Goreckiego utraty gruntu, bo w Sprawach granicznych dawności Ziemskiej nie masz.

Rownie znalezione przez Sąd Kommissarski w Kopcu puł Rydła, nie może odpychać od Duktu W. Goreckiego, bo ten Kopiec między uczestnikami mógł być usypany, y w nim taki znak położony; a że takie znaki kładzione były daley, to świadczy ograniczenie Jana Strunka 1668. od Dusieniat pisane.

Nad to gdy to wyprobowaliśmy, że w tym ciągu insze ograniczenie być nie może, iak tylko z Konwencyi 1639. y Dekretu 1640. R. a zatym skoro Dukt W. Goreckiego ma się relative do Kopcow za Gościńcem Jasznieńskim zostawionych, ktorych ważność pierwey wyprobowana, utrzymany być powinien w całku, a Dukt Mieyski całkowicie aż do Gościńca Lidzkiego skassowany.

#### S.

Do wezwanego w pomoc od Miasta Dokumentu 1643. Jackiewiczza dość tylko to powiedzieć, iż on z Gruntem żadnym sposobem nie może być zgodny, bo on dla Gruntow Jackiewiczzkowskich, czyli Popowszczyzny kładąc granice idąc z Wilna gościńcem Jasznieńskim w prawą udać się kaze. A Miasto chcąc zweryfikować ten Dokument, idzie w lewą, y chce opisane tym Dokumentem w prawey stronie znaki, weryfikować w lewey.

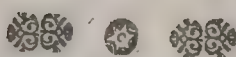
Dość więc na ten Dokument odpowiedzieć, że on z gruntem żadnym sposobem zgodzony być nie może.

*Czytać Dokument y widzieć Mapę.*

Y nad tym zastanowić się, że ten Dokument Popowszczyźnie służący we trzy lata po Dekrecie 1640. utworzony, dzieło prywatne, nie może odpychać Gruntow Splennickich od Gościńca Lidzkiego, ktorych przytykanie do tegoż Gościńca najmocniey Dekret 1640. y Konwencya 1639. wyewinkowały.

Na ulegalizowanie tego ustronnego Dokumentu, wezwało Miasto Statutu Lit: o Testamentach piszącego, ktoreu po skassowaniu w glosach będącego punktu, y z Prawem nie zgodnego, dalsze w mocy swojej zachować kaze Punkta; lecz tu czysto napisano, że w prawą iść ma Granica, y nie testament, lecz Dokument, nie z Prawem, ale z Gruntem nie zgodny, y w miejscu nayistotniejszy, bo w terminie gdzie iść. A za tym Art: 6. z Roz: 8. wcale nie do przypadku wezwany.





### Co do Duktu za Gościńcem Lidzkim.

Po wyprobowaniu dobroci duktu przed gościńcem Lidzkim bardzo krótko explikuiem powody do uczynienia Duktu w takim składzie, iak jest prowadzony za Gościńcem Lidzkim do Kopcow zgodnych. W Roku 1619. 1. Majj. Czyniąc zamianę Konopacki z Jackiewiczem w tym prawie mieyscu takie dla siebie zostawił grunta przez Słowa Zamiany: = *A wielkie pole od Wilna y przy nim małe polko Kuzmińskie, to nam do Dworu Kuzmińskiego należy, co y Kopcami potym, obrawszy czas, mamy zakopać.*

Z czego wnosim, iż od Granicy Wileńskiej Possessorowie Popowszczyzny nie okopcowane mieli polko, y tużego lokuiem, iak Dukt W. Goreckiego poszedł. *Widzieć Mapę.*

Ani to odpycha od gruntow Solennickich, y nie ruynuje Duktu przez W. Goreckiego prowadzonego, że on przyszedł do Kopcow Popowszczyzny, y zgodził się, iż niemi dalszy ciąg granicy iść powinien.

Gdyż za drogą Lidzką skoro nie było gruntow Solennickich, tedy Miasto Wilno nie inne odgraniczać powinny w owym mieyscu znaki graniczne, iak tylko Popowszczyźnie służące.

Ale wnosic ztąd nie można, że y przed drogą Lidzką też same znaki też Miasto odgraniczać powinny, bo dowiedliśmy, że przed drogą Lidzką, czyli Solennicką między Miastem a Popowszczyzną według dowodow z Konwencyi 1639. szrodkowały Grunta Solennickie, a też Grunta za drogą Lidzką nie naydowały się.

Naywidoczniey więc probuje się to, że iak słusznie zgodził się W. Gorecki za Gościńcem Lidzkim na okazane Kopcem, iako odgraniczające Popowszczyznę od Wilna.

Tak tychże znakow Popowszczyzny przed drogą Lidzką nie mogli przyjąć, gdy za niemi ieszcze grunta Solennickie graniczące z Miastem Wilnem naydować się powinny, y gdy te znaki tylko granicę między Popowszczyzną a Solennickami położyli.

### §§.

Podobało się Stronie Miasta Sąd Kommissarski (ktoren wcale nie był faworyzujący W. Goreckiemu, iak powyższa okazała Explikacya, a ktoren składające Osoby z charekteru, y osobistej konsyderacyi są w Prowincyi Litewskiej znaiome) przez wyszukanie rożnych przyczyn, a nawet niesłusznych wexować, zapomniawszy na Obmowę Art: 86. z Roz: 4. ktoren z Sądem od ktorego Appellacya zaszła, iak nayskromniey postępować Stronie zaleca. *Widzieć Prawo.*

Miedzy innemi okolicznościami zarzucono y to, że Sąd Kommissarski wszystkie racye kładł za Stroną W. Goreckiego a w niekrotkich Punktach przeciwną im dał decyzją.

Na taką zdobywając się obiekcyą, trzeba było wyprzec się sposobu, Dekretow oczewistych od ktorych Appellacya zachodzi pisanie, w ktorym strony przegrywającej wszystkie użyte przez nią racye wciągają się przez Lubo — a Strony wygrywającej przez Jednak ponieważ — y przy tych racych kładzie się wyrok.

Tak właśnie Sąd zrobił z tą Linią od Łuży do Jaszuńskiego Gościnka idącą, przy ktorej Dukt W. Goreckiego zaaprobował, wszystkie





skie racje Miasta przez Lubo w Dekret wciągnąwszy uchylił wniosek Miejski, a zaaprobował Dukt W. Goreckiego. Można więc to, co Sąd poddający pod uwagę [wyższej Jurysdykcji] wyroki swoje, przez wciągnięcie wszystkich Konwikcy obustronnych chwalebnie dopełnić, można mówić to za materyą brać do krytyki.

Drugą Obiekcją Sądowi Kommissarskiemu Miasto zarzuciło, iakoby on nierzetelnie Przekaze Tatarow Niemiezańskich w swoy Dekret wciągnął.

Na odparcie takiej inpostury od Miasta, dość iest przeczytać Dekret Kommissarski, w którym dokładnie opisuje tenże Dekret, iż Dukt swoy tam zastanowił, gdzie przekaza od Tatarow uczyniona, y że tylko do tego Punktu Kopiec zasypać dysponował, kończący zaś linią graniczną Kopiec, iż podług woli y denominacyi Stron rogowym nazwał, *Widzieć o tym świadczący Dekret fol: 85. 154. y 156.*

W czym nayistotniey dopełnił wyrok Art: 3. z Roz. 9. o przekazach piszącego, ani mógł co Dekret Kommissarski między Tatarami y Miastem stanowić, gdy między temi Stronami nie był Sędem; iakoż żadnego wyroku nie uczynił, świadectwo zaś takie zapisał, iakiego Tatarowie y Miasto Wilno wspólnie chcieli.

Zechceli Miasto z Tatarami mieć Sprawę o Granicę, będzie mu wolno o nią czynić, gdyż droga tym Dekretem nie przecięta, a dowody złożyć się obu-stronnie mające, będą przewodniczyć do następnego wyroku.

### S.

Jak się wyżej okazało gdy Grunta od Gościńca Jaszuńskiego do Lidzkiego należą do W. Goreckiego, więc nieprzyzwoicie Sąd Kommissarski Makaryczowi Kowalowi uznał za zabrane zboże y kilkanascie Bierwiów bonifikacyą, ktorego zabór bez wiedzy poprzedniczey, y pod niebytność W. Goreckiego w Roku 1784. kiedy coraz Miasto wciskało się w Granice Solennickie, uczyniony, przez dyspozytora Solennickiego.

### PUNKT TRZECI.

*Okazujący nie podług sprawiedliwości, przez Sąd Kommissarski domorzoną bonifikacyą za zrzucenie Expulsivo modo Karczmy, y nie nakazanie w całku powrocznia Expens, teraz po Appellacyi powiększonych, tudzież nieproporcjonalnie rozciągnięcie Kar, za Excessa in facto na Mieszczan, a przy tym nieprzyzwoitość zakładaney Appellacyi od Deczyzyi Sądzącey reindukcyą z wytknięciem dopełnionego przez Miasto Sprzeciwieństwa, tak Dekretowi Assessorskiemu, iako też Kommissarskiemu.*

### Co do Sądzoney Reindukcyi.

Usiłowało Miasto wyperswadować, iż Sąd Kommissarski nieprzyzwoicie sądził reindukcyą W. Goreckiemu powiadając, iż skoro t

H

Rein-ey





Reindukcyi Sąd Assessorski nie dał tym samym y Sąd Kommissarski dać iey nie był powinien.

Lecz te mowienie przeciw się w brew Dekretowi Assessorskiemu, który zalecił Sądowi Kommissarskiemu nayprzod Kategoriją Expulsiyą rozsądzić, nie pozwalając od tej Kategoriji Appellacyi, Słowa Dekretu: *Na ktorey Kommissyi wolne, ante omnia o reindukcyę Gruntu, naktorym Karczma przez Ur. Goreckiego zabudowana, a przez Szl. Magistrat zdemoliowana została, temuż Ur. Goreckiemu zachowanyszy, ażeby UUr. Komissarze nie przystępując do żadnych innych Jedykatow, nayprzod tę Kategoriją przed się wzięli, onę z uważonych in fundo probacyi y dowodow rozpoznali, a iaki z Prawa być się okaże wyrok swoy uczynili, y ony do exekucyi przywiedli, nie dopuszczając żadney Stronie, ab hoc accessorio, aż do finalnego o wszystko przez Sąd swoy rozsądzania do Sądu Naszego appellacyi injungimus.*

Sprawił się Sąd Kommissarski podług nauki tego Dekretu na gruncie, nayprzod Kategoriją Expulsiyą rozstrzygnął, dał reindukcyą W. Goreckiemu y grunt podał w Possessyą przez udzielnny instrument, który składamy.

Do dania takowego wyroku, dwie Sąd Kommissarski powodowały okoliczności, które na Sądzie Assessorskim nie były.

1<sup>mo</sup>. Dokładne przekonanie się z wizyi gruntu, iż ta Karczma na własnym W. Goreckiego nie kwestyonowanym y spokojnie dzierzanym gruncie stała.

2<sup>do</sup>. Jurament nakazany W. Goreckiemu, którym zaręczył, że tego gruntu, na którym Karczma zabudowana była, Magistrat czasu wyjazdu przyjacielskiego nie zabierał.

Prożno zatym Miasto skarży się na ten wyrok, ktorem naystosowniej do Prawa y sprawiedliwości wypadł.

Tu zaś Sąd niech zważy dwoiaką przez Stronę Miasta popełnioną kontrawencyą.

Pierwszą: Jż Appellowało zuchwale mimo zakaz Dekretu Assessorskiego od tego Accessorium. *Widzieć Accessorium Miasta o dopuszczenie Appellacyi.*

Drugą: Jż sądzoney Wieży wytknięte w Produkcie Osoby Magistratowe nie wysiedziały. *Widzieć Manifest.*

Teraz więc za to dwoiakimi penami kontrawencyinemi wżyskie Osoby Magistratowe ukarane być powinny, to jest po 12. Niedziel wieży, y po sto Kop Gr. Lit.

A osobno procz tych win kontrawencyinych, te Osoby, które sądzoney za Expulsią wieży nie zasiadły, ażeby ią koniecznie iterum pod winami sprzeciwieństwa zasiadły.

Gdyby Dekretu Assessorskiego nie było zabraniającego od tego Accessorium appellacyi, tedy Konstyt. 1764. Tit. o Appellacyach iak naysurowiej zabrania od Accessoriow zakładania Appellacyi.

Nad to, że Dekret Assessorski dający Remissę od Accessoriow, nie dał Appellacyi, tylko od Wyroku pryncypalnego to w drugim mieyscu tenże Dekret tak rzekł. *Wolny odzew Stronie uciążliwość czuigcey, a pryncypali & definitiva Sądu Kommissarskiego sententia do Sądom Naszych Zadwornych Assessorskich. W. X. Lit. zachowuiemy.*

Gdy więc a pryncypali & definitiva sententia appellacyą zachowano,

tedy



tedy iey ab Accessorio pretendować niewolno było, y Sąd Kom-  
 missarski słusznie iey nie dopuścił.  
 W tym momencie niech Sąd miarę weźmie, iż co się świętego wprze-  
 konaniu Miasta zostanie, gdy ono w przytomności Sądu Assessor-  
 skiego, Dekret tey najwyższej Jurydykcyi śmie opak tłomaczyć.  
 Dwie na uchronienie siebie od kar towarzyszących Reindukcyi wy-  
 koncypowało Miasto przyczyny.  
 Pierwszą: iż w Akcyach Dyfferencyinych nie idzie reindukcyą, y u-  
 siłowało nazwać ten grunt, na którym Karczma zruynowana dyf-  
 ferencyinym.  
 Druga: iż tego gruntu nie było w possessyi Miasta, a zatem iż do  
 niego reindukcyą iść nie mogła.  
 Te przyczyny lubo nie w czasie y niewolnie przeciwko prawu y De-  
 kretoowi Assessorskiemu na zburzenie sązoney reindukcyi wnie-  
 sione, jednak żeby Sąd przypatrzył się nikczemności ich, kro-  
 tka czyni się explikacya.  
 Co do Pierwszey. Nie można tego gruntu, na którym Karczma stała na-  
 zwać dyfferencyinym, gdy o niego przed datą z demoliowania  
 Karczmy w R. 1781. in Augusto żadney kwestyi nie było, ani  
 żadney skargi o zabór w tym, lub nawet innym Mieyscu gruntów  
 Mieyskich na W. Goreckiego. *Wiznić mieyskie Solenności.*  
 Owszem, że w R. 1779. czasu wyjazdu przyjacielskiego nie zabierało  
 Miasto Duktem swoim tego gruntu, to Testymonium przez W.  
 Orłowskiego użytego od Stron Komornika przekonywa, to nay-  
 więcey wykonany przez W. Goreckiego na tym Jurament, e-  
 winkuie.  
 Skoro tedy nigdy przed zdemoliowaniem Karczmy Miasto nie nazywa-  
 ło tego gruntem piennym, owszem skoro ten grunt w spokojney  
 zostawował W. Goreckiego Possessyi, możnaż teraz dla uchyl-  
 enia się od rygору Prawa ten grunt dyfferencyinym nazywać.  
 Juramentem swoją Possessyą wyewinkował W. Gorecki, więc przeci-  
 wko tey Possessyi nie wolnie mówić nie można, chyba wprzód  
 zadawszy y dowiodszy W. Goreckiemu perjurium.  
 Przeciwnemi krokami idzie Miasto do Sądu, żąda podniesienia De-  
 krete Reinductionis w Assessoryi, a dopuściło Jurament tymże  
 Dekretem Sądzony wykonać, wszak wiadomo, że w tych pun-  
 ktach, w których wolnie zaydzie Appellacya sądzony Jurament  
 wstrzyma się według Art: 86. z Roz: 4. a Miasto z pod zaprzy-  
 sężenia chce Sprawę wydobyć.  
 Wyżej się rzekło, iż ten grunt nie był pienny czy dyfferencyiny,  
 teraz przypatrzeć się Prawom, które Miasto z Strony swojej za-  
 cytowało.  
 Naypiżod Art: 22. z Roz: 9. którego tytuł: *kto na czyiey ziemi posieć  
 Zboże, iako ma zapowiadać Woźnym, aby nie zwoził do Prawa.*  
 Ten Artykuł temu, który mieni być na swoim gruncie zasiane zboże,  
 każe wziąć od Urzędu Grodzkiego albo Ziemskiego tego Powiatu,  
 gdzie grunt leży, List zapowiedni, y ten List zapowiedni przez  
 Woźnego podać, a oskarżony nie ma zapowiedzianego zboża do  
 domu zwozić, aż do rozprawy, a gdyby po wydanym Liście za-  
 powiednim oskarżający w 12. Niedziel nie pozwał, tedy wolen-  
 ney ziemi nikt gwałtownie nie ma zboża deptać ani psować. Czy-  
 tac te Prawo wygryzkami przez Miasto do Produktu wciągnione.





Gdyby na moment pozwolić, iż ponieć zboże, iest to iedno co Karczmę zbudować.

Czy tedy podług przepisu tego Prawa Miasto podało List od Urzędu przez Woznego? nie, y nie składa go.

Jaki byłby skutek tego Listu, oto żeby do rozprawy stała Karczma, bo zbożu stać te Prawo dysponuje; właśnie też W. Gorecki na to stawiał tę Karczmę, że ona stała nie na inny cel.

Te Prawo zboża deptać nie dozwala, a Miasto gwałtem Karczmę ścieło y grunt zabrało.

Te Prawo w 12. Niedzielach pozywać kaze, a Miasto od Jesieni aż do Lata niemal przez Rok, widząc że się Karczma buduje, żadnego kroku Prawnego nie uczyniło, tylko niesłychany gwałt popełniło.

Tę więc Prawo wezwane przez Miasto, iest przeciwko niemu, tym więcej à fortiori biorąc, że kiedy z zbożem Prawo takie solenności kaze dopełniać, które tylko iedną pewną cenę ma, czyż można ażeby z Karczmą taki gwałt uczyniło Miasto, która corok nowe y aukcyonować się mogące przynosiła pożytki.

Zacytowało Miasto Art: 22. z Roz: 9. piszący o porąbaniu y popsućciu narzędzi gospodarskich, y o pobiciu orzącego, lecz to iak iest uczynek udzielny, tak też te Prawa do niego stosowane być nie mogą.

Nie znajdzie Miasto w Xiędzę Praw żadnego takiego Prawa, któreby gwałtu dozwalało, owszem wszystkie iak nayostrzeż takowego gwałtu zabraniają.

Szukając pozorow w swej Sprawie Miasto, a explikując Art: 22. z Roz: 9. donosiło, iż zapowiadało W. Goreckiemu przez Wolańskiego Radcę, ażeby tenże W. Goreckiego zapytał się na iakim gruncie buduje Karczmę, y na wsparcie swego doniesienia głos na gruncie Akcessoryiny W. Goreckiego ucinkiem wezwało, chcąc wniesć, że sam W. Gorecki do tego zapowiadania przyznał się.

Nayprzod takowego zapowiadania za List zapowiedni z Urzędu wydany brać nie można, bo Wolański był Stroną Magistrat składającą.

Jak więc odpowiedział Wolańskiemu na zapytanie iego na czym gruncie byłaby budowana Karczma, y iaką Wolański dał odpowiedź, kładą się dalsze słowa kontrowersyi na gruncie odbytey przez Miasto niewypisane.

Zdziwił się więc Gorecki nad takową powieścią, a iako w istocie było, upewnił, że Karczmę iego budują na tym miejscu, którego Miasto nie zajmowało swym nawet Duktem, y niekwestyonowało, na co odebrał od tegoż Szl: Wolańskiego odpowiedź, że kiedy tak iest, więc opacznie Magistratowi donieśli, y niemasz o co mówić.

Delegowany Wolański w Maiu przekonany był, iż na własnym gruncie W. Goreckiego była budowana Karczma.

Godziłoż się dopełniać pośledniey taką gwałtowność mimo Magistratowych Osob przeświadczenie, y wydawać takie gorszące Powszechność, a samą zachwałością rchnące Sessye. *Conclusum* Karczmę zdemolować.

Powiedziało Miasto, że tego gruntu nie było w Possessyi, na którym zruynowało Karczmę.

A czyż:



❁ ❁ ❁

A czyż zrzekało się tey Possessyi w pierwiastkowym przyściściu do Sądu Assessorskiego, czy zrzekało się Miasto oney równie na Sądzie Kommissarskim? czy to dopełniło? nie; skoro więc nie zrzekało się Possessyi, tym samym znało się do dzierżenia tych gruntów.

Sam List poieżdzy użytego do Exekucyi Urzędnika W. Kończy, przez Stronę w Produkcji wypisany świadczy, że Miasto tego gruntu było w Possessyi, gdy go obiać per reinductionem dozwalało. *Widzieć on List.*

Okazawszy więc, że ten grunt, na którym Karczma stała, nie był pienny, y dowiodłszy że tego gruntu w Possessyi Miasto było, bo się Miasto na pierwszym terminie nie zapierało tey Possessyi, podług Art: 92. z Roz: 4.

Teraz posłuchać głosu Prawa Statutowego o Expulsyach, y o gwałtownym wybiciu piszącego w Art: 92. z Roz: 4.

*Ustanwiliśmy, ktoby kogo gwałtownie bez Prawa z spokojnego dzierżenia z Dworu y Paszni Dwórney, z Miasta, z Młyna, z Boiar, z Ludzi, y z ich gruntów bądź w Domu Szlacheckim, albo na Wsi &c. oiał. Tedy on ukrzywdzony ma bez mieszkania tę krzywdę swoją na Urzędzie Sądowym opowiedzieć y opisać, Woznym y Stroną obwieść, y znaki gwałtu iakie będą, okazać, &c. A gdzieby Strona obwiniona przyznawszy się do dzierżenia takowego Jmienia albo Ludzi powiedziała to, że on Załobnika o co on załube gwałtownie nie wybił, ale to dzierży za Prawem iakim słusznym, y chciałby to iakim Prawem chociaż y na piśmie pokazać, tedy przecie tey Stronie odporney nie ma być na wywód dawano. Ale Załobna Strona ma ku dowodowi przypuszczona być, y dowiedzieć się bgać pismem iakim &c. y przysięgą swą spokojnego dzierżenia swego tego Jmienia albo ludzi tedy to z czego był wybit, Sąd mu za razem w dzierżenie &c. wskazać ma.*

Wybity W. Gorecki z spokojnego dzierżenia Karczmy, obniósł sobie uczyniony gwałt urzędownie, y znaki gwałtu okazał, zapozwał Miasto przed do Assessoryi, po tym do Sądu Kommissarskiego, Miasto przyznało się do Possessyi, nie zrzekając się odwołało się tylko iż ma prawo na ten grunt graniczne, lecz Sąd słuchając Prawa dał wraz dzierżenie W. Goreckiemu; mozesz być zgodniejszy z sprawiedliwością wyrok?

W tym tylko uciskający W. Goreckiego, że mu odbudować Karczmy nie rozkazał.

Dofaczył nad to Sąd przy oddaniu Possessy kary 6. Niedziel wieży na dopełniających Expulsyę, z determinacyi następnych Praw. Konstyt: 1587. Vol: 2. fol: 100. §. Quod autem Thema *Treść* „In „Causa Expulsionis gdyby kto komu w Maigtność wiechał, wy- „był y Possessyą iakimkolwiek sposobem y pretextem odiał, albo „Dom splondrował y złupił; Sąd ma nakazać restitutionem Bonorum & damnorum refusionem, nie wdawając się in disputationem Jurium.

Konstyt: R. 1699. Vol: 6. fol: 59. Tit: o Expulsyach, w tych iest słowach: „Sprawy Expulsionum wszelkie Sądy tak Majoris, iako „Minoris Subselli nie od czego inszego, tylko a sola Reinducti- „one in Bona quævis tam Terrestria, quam Regalia, *Quis fuit ante Menssem Possessor* z naznaczeniem Wieży y Szkod nadgro-



„dy zaczynać mają nie wdając się in cognitionem Jurium & de-  
„cisionem Causæ.

*Konstyt. Koron. R. 1764. Tit. Dylacye*, w tych słowach: „In Cau-  
„sis facti według Statutu Prawa, oraz Konstyt. 1699. de Expul-  
„sionibus postanawiamy: aby Sąd każdy we wszystkich Expul-  
„sionum Sprawach à sola Reinductione zaczynał &c. A ponieważ  
„eadem Constitutione 1699. poena sessionis Turris pro Expulso-  
„ribus iest naznaczona, więc pari Jure też peny y na tych kto-  
„rzy o Expulsyą zaskarżywszy oney nie dowiodą, Wieży 6. Nie-  
„dziel naznaczamy.

Do tych więc wszystkich Praw stosownie mając się, iż Sąd Kommissarski sądząc dla W. Goreckiego Reindukcyą, Wieżę na Magistratowych Osobach zasądził, nic więcej nie uczynił iak wyekwował Prawo, którego zmienić nie w jego mocy było.

Te wszystkie Prawa mianowicie Art. 92. z Roz. 4. każe szkody powrócić z Nawiązką.

Sąd zaś względem Nawiązki, żadney nie dał nawet rezolucyi, y w tym poprawa Dekretu następować powinna, nie darmo to Prawo nawiązki rzeczy uszkodzoney nakazało, bo przez to złość ludzką poskromić chciało, trzeba więc żeby Sąd to dopełnił, co iest wyraźną Prawa determinacyą.

Względem zaś nagrody za zdemoliowanie Karczmy, lubo Sąd widział taxę, przez JP. Gucewicza, tej Karczmy do 6000. Zł: wynoszącą, atoli tylko 4000. Zł: determinował, w czym także skrzywdził W. Goreckiego.

Za nie użytek z tej Karczmy, tylko za lat 5. po Zł: 400. przeznaczył; ktoż nie widzi w tej decyzji krzywdy W. Goreckiego; Karczma o milę od Głównego Miasta Prowincyi, na walnym trakcie postawiona, iesli nie 1000. Zł: to przynajmniey 800. czyniłaby pożytku, więc y w tym punkcie Dekret Kommissarski potrzebuje poprawy.

Prożno Miasto od bonifikacyi usunąć się chce, powiadając, iż ono nic z tej Karczmy nie pożytkowało, dość na tym gdy dowodzimy, iż tyle szkodował W. Gorecki, a to szczegulnie z przyczyny Miasta.

Gdyby Karczma zupełnie skończona, Zydem osadzona przez Miasto gwałtownie zdemoliowana nie była, pewnie dotąd W. Gorecki niezawodny corocznie miałby prowent, ktorengdy z przyczyny Miasta traci, powrócić mu Miasto iest obowiązane.

W tym postępku gorsza tylko złość Miasta pokazuje się, iż one, nie czyniąc dla siebie żadnego pożytku, szkodziło W. Goreckiemu.

Skarży się Miasto na cenę oszacowaney Karczmy wysoką, a czemuż iey odbudować nie chciało, teraz zaś nawet te lata po Dekrecie Kommissyiny wypłynione, y następny Roku w którym Karczma ledwo się skończy nadgrodzić obowiązane.

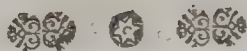
Bo Konst. 1587. Art. 92. z Roz. 4. Konst. 1699. y 1764. przy Expulsyi wszystkie szkody powrócić zalecają.

Expensu Prawnego prosił W. Gorecki na Kommissyi prawio Juramento Sądzenia 12000. Zł: Sąd Kommissarski tylko 9000. przysądził, teraz przy popieraniu Appellacyi górą 3000. stracił W. Gorecki; żąda przeto prawio Juramento sądzenia Zł: 15000.

Ze Miasto dało Powod przez gwałtowne ścięcie Karczmy do Procederu, że też Miasto upada w Sprawie swoiey, to wszystkie przepowiedziane okazały okoliczności.

naysłu-





Naysłuszniejsza zatym jest prozba, iżby przez Miasto Expensa powrocone zostały, ile Juramentem Ewinkujące się według Art: 92. z Roz: 4. y Art: 2. z Roz: 9.

Nadaremnie Miasto na zmnieyszenie Expens usiłowało Sądowi wrażyć, że w Roku 1784. czyniąc ugodę W. Gorecki z Miastem za mniey się godził, tę ugodę y za nic uczynić dependowało od Strony, gdyż inna jest dobrowolnie co odstąpić, a inna Procederem całkowitey własności poszukiwać.

Do tego tamtey zgodzie czyli Plancie do ugody nowe miał y nierównie większe W. Gorecki expensa, bo zyskał Remissionis w Assesoryi, y sam do Warszawy zjeżdżał, bo znacznym kosztem Sąd Kommissarski na Grunt wyprowadził, i ony przez blisko Miesiąc utrzymywał.

Te więc nowe a znaczne Expensa, nierównie większey potrzebowały nadgrody, iak ią Sąd Kommissarski przeznaczył.

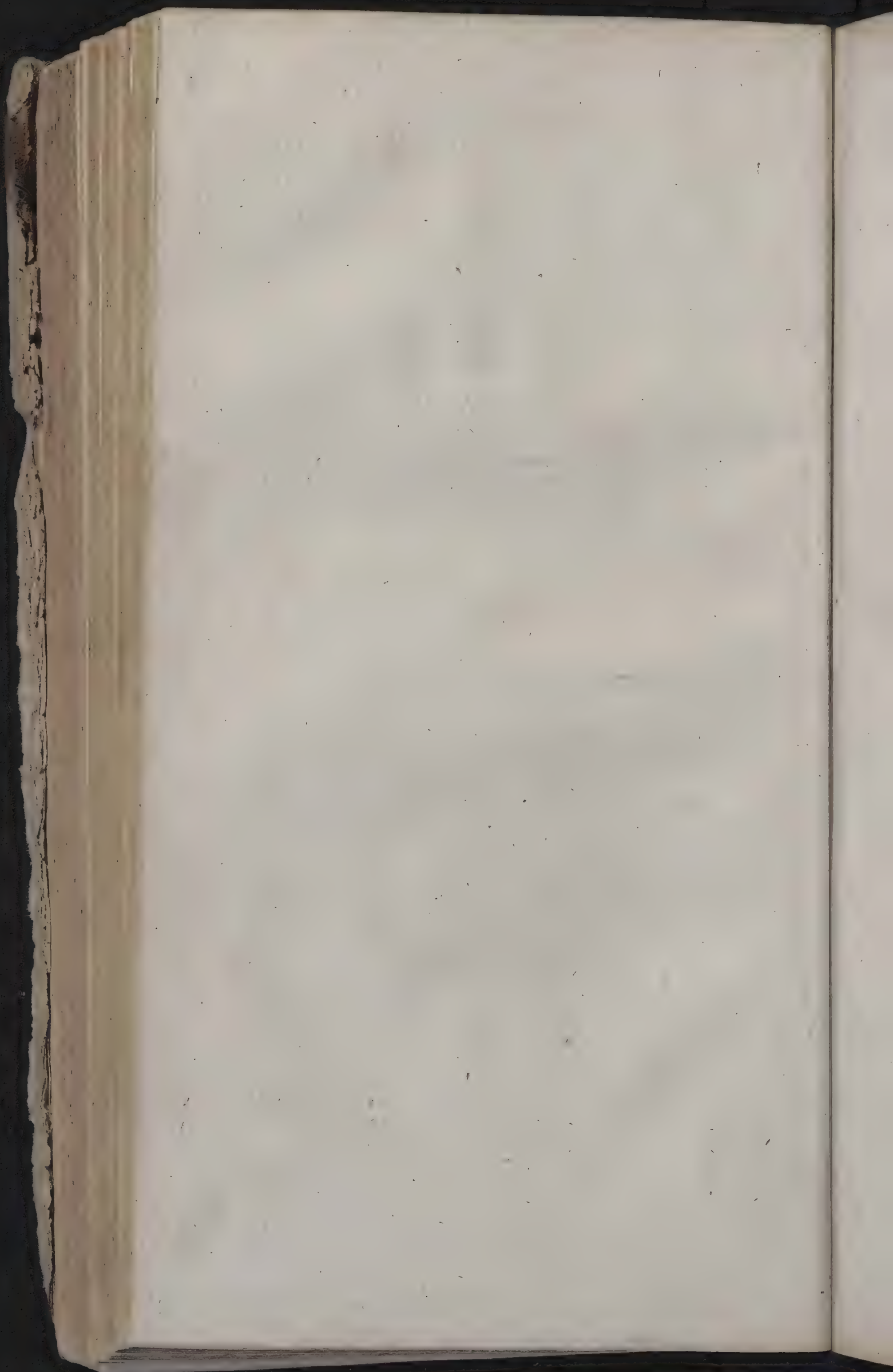
Naypewniejszym jest W. Gorecki, iż mu Sąd sprawiedliwością rządzony, każe zupełnie Expensa powrócić, bo tego wymaga Konstyt: 1726. pod Tit: Exekucye, która dysponuje tey stronie do upornie do Sądu nie stanie, y da na siebie otrzymać Dekreta Niestanne, tey mowię Stronie wszystkie expensa Prawne nadgrodzić dysponuje.

Dwa razy Miasto Kondemnowało się, a ieszcze iak w skardze expulsiwey ultymarnie, wszystkie zatym Expensa winno powrócić.

Kończąc Głos odpowiedni W. Gorecki, co do Weryfikacyi czyni referencyą do Produktu y do Petytow.









1.  
0  
0  
a  
e  
u



BIBLIOTHECA  
UNIV. GIESSEN  
1870



